SPORT

CENA 30 GROSZY

Numer 14 | **Katowice—Kraków—Lwów—Poznań, 6 maja 1930 roku** | **Rok I.**

Davis Cup nierozstrzygnięty!

Cracovia prowadzi w tabeli ligowej

Bokserzy śląscy biją Warszawę 12:4

Warszawa, 4. V. (I. M. Tel. wł.)
(Od naszego specjaln. korespondenta.)

Polska — Rumunja o puhar Davisa.
2 : 2, Stolarow prowadzi.

Pierwszy dzień rozgrywek: 1 : 1

Gry pojedyncze:

Mishu — M. Stolarow 6:3, 4:6, 6:4, 6:1
Poulieff—Tłoczyński 2:6, 5:7, 3:6.

Rozgrywki o puhar Davisa między reprezentacyjnemi drużynami Rumunji i Polski rozpoczęły się w piątek, na korcie W. KS. Legja, przy ślicznej pogodzie i olbrzymiem zainteresowaniu publiczności. Trybuny pełne.

W pierwszej grze spotyka się mistrz Polski Maks Stolarow z Rumunem Mishu. Podczas całego spotkania przewaga Rumuna, który mimo pewnej nieruchliwości i słabego startu do piłki, dzięki bardzo urozmaiconej grze, gdzie bezpośrednio po długich drivach pada piłka niesłychanie ścięta i dzięki ściętemu serwisowi, podczas którego przeciwnik nie wie prawie nigdy, jak odbije się piłka — panuje nad kortem. — Maks wyraźnie zdenerwowany, gra ostrożnie. W drugim secie zdobywa się na doskonałe tempo i wygrywa go dość pewnie — w dalszych jednak mimo zaciętego oporu ulega przeciwnikowi. —

W drugiej grze rewanżuje się Tłoczyński Rumunom, zdobywając dla Polski w trzech setach pierwszy dotąd punkt w sześcioletnich bojach o puhar Davisa. Zrazu benjaminek naszego tenisu gra defenzywnie, poznając przeciwnika; przeciwnie Poulieff, stara się za wszelką cenę swój system gry narzucić Tłoczyńskiemu, licząc widocznie na jego małą rutynę. Jakże się jednak pomylił! Tłoczyński miał swój dobry dzień, technicznie stoi wyżej od gościa. Poulieff gra sympatycznie, klasycznemi drivami, doskonale pracuje przy siatce; serwis dobry i ostry. W drugim secie, kiedy Rumun prowadzi już 5:2, Tłoczyński zdwaja tempo, przechodzi do gwałtownej ofenzywy i wygrywając 5 geamów pod rząd kończy seta, nagrodzony oklaskami.

W trzecim secie pewnie zwycięża Rumuna. Publiczność niemilknącemi brawami okazuje swoją sympatję zwycięzcy.

Drugi dzień rozgrywek — 2:1 na korzyść Rumunji.

Gra podwójna:

Mishu-Poulieff—M. i J. Stolarowowie 2:6, 6:2, 6:3, 7:5

Pogoda wprost wymarzona. Niewielkie trybuny kortu Legji nabite do ostatniego miejsca. Tłumy, które nie mogły dostać się do wnętrza, oblegają wejcia na kort, porządek stara się utrzymać policja konna. W loży Poselstwo Rumuńskie in corpore, na trybunach cały świat sportowy, dyplomatyczny i kulturalny stolicy

O godz. 15-tej wchodzą na kort obie reprezentacje, witane długotrwałemi oklaskami. Po krótkim treningu rozpoczyna się gra. Przebieg czterosetowych zmagań ogromnie interesujący. Z początku los sprzyja braciom Stolarow, którzy zdobywają pierwszy set. Mishu wyraźnie lekceważy piłki, gra z nonszalancją, Poulieff spokojny, gra inteligentnie, świetnie serwuje.

Polacy mimo prowadzenia w pierwszym secie grają nienadzwyczajnie, słabiej niż zwykle, serwują fatalnie. Publiczność wyraźnie stronnicza oklaskuje każdą dobrą piłkę Polaków, co w niesłychany sposób denerwuje Mishu. Sędzia, p. Olchowicz, zmuszony jest prosić publiczność o większą bezstronność i spokój. Mishu widocznie zdenerwowany, zachowuje się nawet nie faire. Tempo słabe z początku, staje się coraz szybszem — piłki nie są już kończone odrazu, ale często chodzą dosyć długo i interesująco.

Rumuni walczą zażarcie, nie tracąc przy serwisie niemal żadnej piłki, przeciwnie Polacy; każdy geam, podawany przez nas, z góry już jest uważany za przegrany. Drugi i trzeci set wygrywają Rumuni.

W czartym secie rozegrała się zażarta walka. Poulieff spokojny, pracuje niezmordowanie, Mishu, zaskoczony dobrą w tym secie grą Polaków, czerpie ze swego bogatego repertuaru uderzeń, ścinając nielitościwie piłki, które, odbijając się fałszywie, mylą przeciwników. Polacy robią co mogą i zwłaszcza Maks gra ofiarnie, psując jednak często przy siatce; Mishu stara się go omijać precyzyjnemi lobami.

Stosunek geamów świadczy o zażartej walce: 3:3, 4:4, 5:5, wreszcie w morderczem tempie Rumuni wygrywają z trudem 7:5.

Nadzieje zwycięstwa w niedzielnych spotkaniach Tłoczyńskiego i Maksa Stolarowa.

Trzeci dzień rozgrywek 2:2,

Stolarow prowadzi.

Gry pojedyncze:

Mishu—Tłoczyński 3:6, 9:7, 5:7, 6:4, 0:6

Poulieff—M. Stolarow: 8:6, 1:6, 2:6 — przerwana z powodu zmroku.

Nastrój publiczności niezwykle podniecony. W pierwszej grze spotyka się ogólny faworyt Tłoczyński z Mishu. Rutynie i doświadczeniu Rumuna przeciwstawił Tłoczyński błyskotliwą technikę i niesłychaną ambicję. W spotkaniu tem młody nasz bohater przeszedł samego siebie. Mishu, niezwykle podniecony, prosi publiczność o zaprzestanie bicia brawa, ponieważ go to denerwuje! W pewnym momencie wogóle zaprzestaje gry, schodzi z placu. Publiczność gwizda, żądając przeproszenia

Zbiegają się sędziowie — i po dłuższej dyskusji przyznają Tłoczyńskiemu jednego geama. Incydent ten sprawia, że Mishu, który dzięki swemu niesportowemu zachowaniu się i tak już nie cieszy się sympatją, obecnie ściąga na siebie nienawistne spojrzenia całej widowni. Szczytem wszystkiego jest fakt, że w pewnym momencie, zdenerwowany do ostatecznych granic Rumun, **ciska piłkę w widownię!!!** Rzecz niespotykana i brak opanowania nerwów karygodny.

Tłoczyńskiego prześladował pech; najpierw uderzył się rakietą w kostkę, potem dostaje kurczu w nodze. Ponieważ jednak Mishu nie godzi się na odłożenie meczu, Tłoczyński kulejąc, kończy emocjonujące spotkanie w fenomenalnej formie suchym setem. Nie koniec na tem. W pewnym momencie pęka Tłoczyńskiemu struna — drugą rakietą najwidoczniej gra mu się gorzej. Szczęściem, w szybkim czasie naciągnięto mu zerwaną strunę.

Podczas całej gry przewaga Tłoczyńskiego na placu; w przeciwieństwie do Rumuna, który gra trochę „dziko", nerwowo i nieskoordynowanie, Tłoczyński gra w klasycznym stylu; jego loby denerwują niesłychanie przeciwnika, który raz po raz wali piłkę na out, ku radości rozentuzjamowanych tłumów. Pod koniec Mishu podchodzi do siatki, dając niesłychanie ścięte i trudne piłki. — Zaciętość pięciosetowej walki ilustrują świetnie wyniki poszczególnych setów; gra stała na bardzo wysokim poziomie, a finisz Tłoczyńskiego był nadzwyczajny.

Wyrównanie dotychczasowego stosunku rozgrywek, przez zdobycie drugiego punktu (pierwszy zdobył także Tłoczyński), przyjmuje publiczność z szalonym wprost entuzjazmem. Młodego triumfatora pochwycono na ręce, zasypano kwiatami, aparaty fotograficzne i filmowe poszły w ruch. Szukając ujścia dla swej radości, tłumy oprócz okrzyków na cześć zwycięzcy, wnoszą okrzyki na cześć obecnej w loży z mężem, ministrowej Konopackiej - Matuszewskiej.

Wśród tego podnieconego nastroju wchodzą na kort Poulieff i Maks Stolarow; ten ostatni w barwach mistrza Polski, z białym orłem na amarantowem tle. Poulieff podczas całej poprzedniej gry swego kolegi i niemiłego incydentu, wykazywał wielkie zdenerwowanie, paląc papierosa za papierosem.

Teraz opanowuje się zupełnie, gra spokojnie, bardzo inteligentnie, w ślicznym klasycznym stylu. Piękne piłki nagradza publiczność oklaskami, dając dowód swej sympatji dla niego, w przeciwieństwie do Mishu, oraz udowadniając, że umie ocenić bezstronnie styl i walkę faire.

Maks serwuje pierwszorzędnie, rehabilitując się za dzień poprzedni; rzadko która pierwsza piłka jest zła. Publiczność zachęca go okrzykami: „brawo Maks!" Słabszym natomiast jest przy siatce, wobec czego cofa się w głąb kortu. Przeciwnik jego zaś raz poraz przybiega do siatki, błyskawicznie łapiąc i kończąc piłkę. Gra na wysokim poziomie, obaj grają bardzo pięknie.

W pierwszym secie Maks znacznie słabszy i Poulieff wygrywa dość łatwo. W drugim Stolarow oddaje pierwszego geama, ciągnąc potem rekordowo 6 geamów pod rząd. Tak samo zaczyna się set następny; z 2:1, wyrównywa Rumun na 2:2 — ale więcej nie zdobywa się już na żadnego geama.

Przy tym stanie odroczono mecz do następnego dnia (g. 15-ta) z powodu zmroku. Poniedziałek przyniesie więc oczekiwane rozstrzygnięcie tego spotkania i zadecyduje, czy w tym roku wejdzie Polska po raz pierwszy do drugiej rundy rozgrywek o puhar Davisa.



ŁTSG—Czarni 0:0, Groźną sytuację pod bramką Czarnych wyjaśnia Krasicki. Od lewej Chmielowski, Herbstreich, Krasicki, Ozajst.

Śląsk—Warszawa 12:4

Sensacyjna klęska Pyki — Ambitna walka Warszawiaków

Wczorajsze spotkanie bokserskie — Śląsk — Warszawa przyniosło Ślązakom wysokie cyfrowo zwycięstwo, aczkolwiek wszystkie zwycięstwa opiewały na punkty. Wynik meczu a zwłaszcza klęska Pyki dowodzą, że przewaga pięściarzy śląsk. mogła się znacznie skromniej wyrazić n. p. 10 : 6 a nawet 8 : 8. Zauważylimy przedewszystkiem ambitną walką Warszawiaków, którzy, będąc bez wyjątku prawie chłopcami młodymi — poniżej 20-tu lat — nie mają jeszcze tej ringowej rutyny, właciwej Ślązakom, nie mniej jednak stawiali dzielny opór — ładnie pracowali i mogą się pochwalić kilku chłopcami na schwał. Jeszcze jedna uwaga nasuwa się nam a mianowicie poza Gossem i Mizerskim za mało mają oni serca do walki i to w pierwszym rzędzie zadecydowało o klęsce.

Waga musza: **Moczko** nieznacznie na punkty bije **Kazimierskiego.** 2:0 dla Śląska.

Waga kogucia: Sensacja. **Goss** w drugiej rundzie wali **Pykę,** ogólnego faworyta, na ziemię i tak go obrabia, że knock out wisi w powietrzu. W rezultacie zwycięża wysoko na punkty. Jedna z najciekawszych walk wieczoru. 2:2

Waga piórkowa: **Górny,** aczkolwiek złapał kilka sierpowych, punktuje wysoko twardego **Andersa.** 4:2 dla Śląska.

Waga lekka: **Wochnik** remisuje z **Głowackim** Stan meczu 5:3 dla Śląska.

Waga półśrednia: **Konieczny** zadziwił wszystkich wytrzymałością i skuteczną walką z znakomicie fizycznie usposobionym **Wysockim,** który walczy brzydko, (raz nawet pozwolił sobie na niedozwolone uderzenie), stale szczepiając się z przeciwnikiem, jak w zapasach. W rezultacie remisuje, co dla Wysockiego można uważać za klęskę, zwłaszcza, że Konieczny walczył tegoż dnia w Krakowie na meczu z Wawelem a do składu Śląska wszedł w ostatniej niemal chwili w miejsce Studnickiego. Śląsk prowadzi 6:4.

Waga średnia: Na ringu ukazuje się świetna sylwetka **Wieczorka,** który, mając stałą przewagę, zwycięża na punkty 17-to letniego **Garbarza** Jak na asa, to niemiło uderzało wszystkich parcie Wieczorka ciałem na przeciwnika, — wszak o swej przewadze wiedział niemal od pierwszej chwili i nie potrzebował uciekać się do wypychania Garkosza z ringu ciałem. 8:4 dla Śląska.

Waga półciężka: **Wystrach—Mizerski.** Walka ta była najzaciętszą walką. Mizerski podobał się ogólnie. Wystrach nie dorównywał mu ani w pracy nóg, ani w szybkości ciosu. Co do siły ciosu obaj jednakowi, Wystrach jednak twardszy i to zadecydowało o jego zwycięstwie. Uderzeniem w żołądek Wystrach uzyskuje w trzeciej rundzie znaczną przewagę i widać, że Mizerskiemu brak powietrza. Serje Wystracha są pod koniec coraz lepsze. W rezultacie zwycięstwo jego na punkty. 10:4 dla Śląska.

Waga ciężka: **Wocka** zwycięża na punkty **Finna,** aczkolwiek dwie rundy uważać można było za wyrównane. Szkoda, że Finn nie atakował, niepotrzebnie wyczekując, Wocka zaś zachęcony okrzykami, wykazywał pod koniec swe bardziej skuteczne niż bokserskie walory.

W sumie, zwycięstwo Śląska w pełni zasłużone, aczkolwiek sam przebieg meczu to jeszcze jedno „memento", że trzeba się stanowczo podciągnąć w górę, bo dziś jest tak, ale jutro może być inaczej.

Down.

Kusociński na widowni—Gwiazda Petkiewicza gaśnie?

Warszawa, 4. V. (tel. wł.)

W Narodowym biegu na przełaj, który odbył się w dniu dzisiejszym na dystansie 8.000 m, zwyciężył pewnie **Kusociński** w czasie 24:26, bijąc o 70 m **Petkiewicza.** Trzeci Sawaryn, 600 m w tyle.

Bieg ten, jako pierwszorzędna impreza wiosennego sezonu lekkoatletycznego zgromadził na starcie cały szereg naszych długodystansowców. Tak więc Kusociński, wielokrotny już triumfator tegorocznych biegów na przełaj, nie pozwolił wydrzeć sobie zwycięstwa nawet Petkiewiczowi.

Piękna gra dwu zespołów ligowych

Oddawna wyczekiwany początek stał się faktem dokonanym. Skromny, jak każdy początek, doda jednakże bodźca Garbarni, która wszystkie dotychczasowe zawody przegrała, coprawda częstokroć grając z pechem. Pierwszy punkt, zapisany na koncie wicemistrza, i przyznajmy na wstępie, zupełnie zasłużony. Nie będziemy, zdaje się, faktycznymi prorokami, jeśli zaryzykujemy przypuszczenie, że kryzys Garbarni minął i że wicemistrz rozpocznie w najkrótszym czasie windowanie się na górę tabeli. Do tego twierdzenia upoważnia nas to, co miejscowi zaprodukowali na dzisiejszych zawodach, a co bezsprzecznie stanowiło pierwszorzędny fotbal.

Zwłaszcza pierwszych 15 min. to koncert całej Garbarni, a gra po przerwie — kiedy Polonja dwukrotnie prowadziła i gdy podziwiało się heroiczny wysiłek Garbarni, stanowią dowód, że drużyna ta odegra w zawodach ligowych b. poważną rolę.

Z zadowoleniem powitać należy przedewszystkiem od dawna pożądaną zmianę na stanowisku bramkarza. Świątyni Garbarni bronił dziś bowiem jej marnotrawny syn Gregorczyk, który z Chrzanowskiego Fabloku, powrócił do macierzystej drużyny, broniąc z powodzeniem i poświęceniem bramki, i będąc bezwzględnie najlepszym graczem miejscowych. W obronie popisywał się dobrym i pewnym wykopem Konkiewicz, towarzysz zaś jego, Jesionka nie może zaliczyć dzisiejszych zawodów do swych dobrych, oprócz bowiem bramki, zdobytej przez gości dzięki jego nonszalancji, raził on niejednokrotnie niepewnością i kiepskiem ustawianiem się. Pomoc niestety zawiodła. Nagraba był dziwnie niedysponowany, Wilczyński sprawiał wrażenie przemęczonego wczorajszym udziałem w reprezentacji wojskowych, najlepszym w tej trójce był Augustyn, uciekający się jednak niepotrzebnie do zbyt ostrej gry, która sympatycznej drużynie jego napewno korzyści nie przynosi. Olbrzymią wadą pomocy była wybitnie defenzywna jej gra, toteż atak Garbarni nie mając z jej strony odpowiedniego poparcia, musiał się dość szybko wypompować. Mazur na prawem skrzydle, wypadł w ataku najsłabiej, Bator na lewem podobać się mógł tylko do przerwy, przyczem błędem ataku było to, iż do przerwy grał wyłącznie lewą stroną, forsując zbytnio Batora. Trójka środkowa tym razem zadowoliła. Pracowity Joksch, mądry Smoczek i niebezpieczny Pazurek zaczynają grę swą przypominać najlepsze czasy. — Zwłaszcza Pazurek wykazał w ostatnich 20-tu min., że przedwczesne były głosy o jego „skończeniu się“. Całej drużynie zalecićby należało trening, zmierzający do zapewnienia jej wytrwałości, fizycznej i nerwowej.

Polonja zagrała dziś w Krakowie swój najlepszy mecz. Gra jej przeszła najśmielsze oczekiwania. Była to wprost nie ta sama drużyna, jaką kiedykolwiek danem nam było w Krakowie oglądać. Atak świetnie zgrany, obrońcy na bardzo wysokim poziomie, całość bez zarzutu. Keler w bramce podbał się widowni, fachowiec musi mieć jednak dość znaczne zastrzeżenia co do sposobu jego gry. Pomijając fakt, zresztą b. ważny, że drugą bramkę puścił fatalnie, zarzucić mu należy przedewszystkiem grę dla galerji i każdą, choćby najłatwiejszą piłkę, chwyta „z figurami“ co przy przytomnym i szybkiem ataku przeciwnika, skończyć się może niejednokrotnie niepotrzebną utratą niejednej bramki. Chwyt jego, aczkolwiek dla oka ładny, niezawsze jest pewny, dowodem czego, kilku nietrudnych piłek, wypuszczonych przez niego z rąk. Jako kardynalną wadę, wytknąć mu należy niebezpieczne wskakiwanie nogami na przeciwnika, co przy mniej toleranckim arbitrze, skończyć się musi wykluczeniem go z boiska. Dziwić się wypada, dlaczego Polonja, mając w Kisielińskim tak rutynowanego bramkarza, woli narażać się na niebezpieczne eskperymentowanie. Bułanow i Miączyński w obronie pochwał nie potrzebują; na tych zawodach lepszym był jednak ten ostatni, od swego renomowanego kolegi. W pomocy Jelski, aczkolwiek zbyt powolny, był dużo lepszy od swego vis-a-vis. Szczepaniak bardzo dobry, Nowikow słaby. W ataku trudno kogoś wyróżnić; Kaczanowski świetny biegowo, ma centry niebezpieczną, Ogrodziński przytomny, Malik świetny kierownik ataku, Pazurek zadziwiający swą pracowitością i cudownie strzeloną bramką, Suchocki, dla którego pozycja lewego skrzydłowego, wydaje się najodpowiedniejszą, stanowili kwiatek, godny pozazdroszczenia, nie mający słabego punktu. Pechem Garbarni było, że trafiła na tak świetnie dysponowanego przeciwnika.

Przechodząc do samego przebiegu tej obustronnie doskonałej gry, powtórzyć należy, że w pierwszych 25-ciu min. przeważała stanowczo Garbarni, a przyczem kwadrans początkowy, stanowił ze strony miejscowych pokaz gry w piłkę nożną. Dowodem 4 rogi przeciw Polonji, w pierwszych 8 minutach uzyskane, stałe zagrażanie bramce gości, bronionej z powodzeniem przez Kellera. Polonja atakuje sporadycznie, a dopiero 11-ta minuta przynosi niebezpieczny strzał Kaczanowskiego, przepięknym szczupakiem przez Gregorczyka obroniony.

W chwilę potem broni Keller, kontratak Polonji daje pole do popisu Gregorczykowi, poczem miejscowi usadawiają się znowu na połowie gości. — Wreszcie 17-ta min. przynosi po przeboju Batora i „kiksie“ Pazurka pierwszą bramkę, strzeloną przytomnie przez Smoczka. Przy niebywałym entuzjaźmie publiczności prowadzi Garbarnia 1:0. Miejscowi atakują w dalszym ciągu. Joksch strzela obok bramki, strzału Smoczka po kombinacji z Batorem i Pazurkiem broni Keller, który w tym czasie jest ustawicznie w opałach.

Polonia powoli otrząsa się z przewagi, zyskuje jednak tylko 2 rogi; 33-cia zaś min. przynosi prawie identyczne 2 niebezpieczne sytuacje pod bramką gospodarzy, przyczem Gregorczyk zdejmuje wprost z nogi piłkę dwukrotnie Malikowi i Pazurkowi, ratując przed pewną utratą prowadzenia. Do przerwy zmienne ataki, przyczem Gregorczyk raz jeszcze ratuje wybiegiem.

Po przerwie jest Polonja początkowo lepszym zespołem, Garbarnia bowiem sprawia wrażenie wyczerpanej, narzuconem przez siebie tempem. Raz nadarza się Garbarni sposobność do podwyższenia wyniku, nikt jednak z jej ataku nie może zdobyć się na skuteczny strzał. Dwukrotnie też wyjaśnia groźne sytuacje Miączyński. Atak Polonji idzie coraz łatwiej; w 19-tej min. oddaje Ogrodziński po przeboju piłkę Pazurkowi, który z powietrza cudną bramką uzyskuje wyrównanie. Garbarnia rzuca się do odwetu, lecz przebój Pazurka likwidują nieczysto obrońcy, na co sędzia nie reaguje. W kilka minut później, za faul Nagraby bije rzut wolny Malik, piłkę otrzymuje Ogrodziński, strzela nieuchwytnie. To nie deprymuje jednak miejscowych, którzy po kilku atakach wyrównują przez Pazurka z winy Kellera. Gra b. żywa, z każdą chwilą bardziej emocjonująca. Obie drużyny wysilają się, pragnąc przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Dwukrotnie broni Polonja, raz Keller, tuż potem niepotrzebnie przez Kellera opuszczonej bramki broni z poświęceniem Miączyński. 36-ta minuta przynosi niedbałe przepuszczenie piłki przez Jesionkę, co wyzyskuje Kaczanowski, a otrzymaną od niego piłkę, lokuje nieuchronnie Malik w bramce Garbarni. Zdawało się, że ta ostatnia nie zdoła uniknąć porażki. W minutę potem zaprzepaszcza Joksch murowaną pozycję, nie trafiając z jednego metra. W 2 minuty później, znajduje się Mazur na krok przed bramką, lecz trafia na mur Polonji, która wycofała Pazurka, na czwartego pomocnika. Również róg przeciw Polonji pozostaje bez rezultatów. 41-a min. przynosi upragnione wyrównanie, ze wspólnej akcji Smoczka i Batora. Denerwujące zawody przerywa końcowy gwizdek sędziego, p. Rettiga z Łodzi, który nie wyznawał się ani na spalonych ani na rękach, będąc wogóle słabym arbitrem. Widzów przeszło 4 tysiące.

Mecze ligowe

Legja — Warta 4:0 (3:0)

Warszawa, 3. 5. (tel. wł.) Mistrzowi powinęła się noga i to paskudnie, 4:0, nawet bez honorowego goala, 2 punkty stracone, a wszystko to mogło jeszcze gorzej wyglądać, tylko, że Legja nie wyzyskała wielce nadarzającej się jej okazyj. Poznańczykom widocznie się nie kleiło a raczej piłka kleiła się wciąż do niezmordowanego obrońcy Legji Ziemiana, który ma dużą zasługę w tem, że piłka ani raz nie ugrzęzła w siatce wojskowych.

Na sensacyjny ten wynik, który aczkolwiek nie pozbawił Wartę jej miejsca w tabeli, to jednak wstrzymał ją poważnie, a Legję podwindował — złożyły się 2 bramki Przezdzieckiego, 1-na Szalera i 1-dna Łańki.

Sędzia p. Wardeszkiewicz z Łodzi. Publiczności przeszło 4000 osób.

Warszawianka — Cracovia 1:3 (0:1)

Warszawa, 4. 5. tel. wł. Z zainteresowaniem oczekiwano wyniku tego meczu, który przysporzył Cracovii 2 cenne punkty. Cracovia zatem prowadzi na czele tabeli, i jak z tego widać, zabrała się tego roku do „odrobienia“ swej dawnej sławy.

Warszawianka grała słabo i nie wykazując absolutnie jakiejkolwiek skoordynowanej akcji.

Cracovia uzyskuje bramki ze strzałów Kozoka, Mitusińskiego i Rusinka.

ŁKS — Czarni 3:1 (2:0)

Łódź, 4. 5. (tel. wł.) ŁKS góruje nad przeciwnikiem, co wyraża się do pauzy uzyskaniem 2 bramek. Po przerwie gra się wyrównuje. Dla ŁKS bramki zdobywają Król (2) i Tadeusiewicz (1), dla Czarnych Hask (1).

	Gier	Pkt.	Stos. br.
1. Cracovia	5	10	13:3
2. Wisła	5	8	11:5
3 Warta	6	7	13:6
4. ŁKS	4	5	9:5
5. ŁTSC	5	5	7:8
6. Polonia	6	5	10:5
7. Pogoń	3	4	9:4
8. Legja	2	3	5:1
9. Ruch	4	3	4:8
10. Warszawian.	6	2	7:19
11. Czarni	3	1	2:10
12. Garbarnia	5	1	7:16

Wielkie Hajduki, 4. 5.

Ruch — ŁTSG 3:1 (2:0)

Ze zrozumiałem zainteresowaniem oczekiwali miejscowi zwolennicy piłkarstwa pierwszej wizyty benjaminka Ligi na G. Śląsku. Jakkolwiek ostatnie wyniki ŁTSG nie stwarzały zbyt pomyślnych horoskopów dla gości, jednak forma drużyn stale się zmienia. Dlatego też 2000 publiczności czekało na boisku w Wielkich Hajdukach. Występ jednak ŁTSG wypadł blado. Zaprezentował on grę stojącą na poziomie śląskiej klasy „A“.

Od samego początku zaznacza się przewaga Ruchu. Atak gospodarzy nie miał swego dnia, marnując cały szereg sytuacyj podbramkowych. Szczególnie zawiódł Sobota, Peterek zaś był zbyt powolny, aby współdziałać skutecznie z resztą ataku. Korzystnie na tle tej anemji ataku, wyglądała praca pomocy, obrony i bramkarza. Specjalnie nie podobali się Badura, Kusz, Dziwisz i Gąsior. Bramki padły w 35 minucie ze strzału Peterka i w 38 minucie ze strzału Soboty. Po przerwie tempo słabnie — gospodarze spoczęli częściowo na laurach, a atak gości nie może sobie znaleźć drogi do bramki Ruchu po przez szeregi obrońców. W 12 minucie przed końcem gry Peterek zdobywa trzecią i ostatnią bramkę dla swych barw. ŁTSG próbuje uzyskać honorową bramkę, co się zresztą gościom udaje. Część odpowiedzialności spada za tą bramkę i na bramkarza Ruchu, Kremera. „Honorowym strzelcem“ był Franzman. Sędzia p. Rumpler zadowolił jak graczy tak i publiczność.

Lwów, 4. V. (tel. wł.)

(Kob.)

3. V. Pogoń — Wisła 2:2 (2:1). Obie drużyny w normalnych składach. W 1-ej połowie leka przewaga Pogoni, która już w 34 min. prowadziła 2:0, przyczem obie bramki strzelił Modzelewski II. Pierwszy pkt. dla Wisły uzyskuje Reymann wykorzystując nieporozumienie na tyłach Pogoni.

Po przerwie Wisła silnie przeważa i uzyskuje wyrównywującą bramkę przez Kisielińskiego. Ostatnie 15 min. należą znowu do Pogoni, która jednak nie może uzyskać zwycięskiej bramki. W Pogoni najlepsi: Albanski, Modzelewski II i Kuchar, w Wiśle Kisieliński. Kotlarczyk I, Pychowski. Sędzia Walczak z Warszawy nie zadowolnił.

Spotkanie towarzyskie

4. V. Pogoń — Wisła 2:2 (0:1). Spotkanie towarzyskie. Obie drużyny wystąpiły w zmnienionych składach. W obronie Pogoni wystąpili po raz pierwszy Jeżewski z ŁKS w obronie, Czyżewia (dawn. Garbarnia) w pomocy: Menczak (dawn. Legja) na skrzydle. Przez cały czas gry lekka przewaga Pogoni, która jednak miała wyraźnego pecha niewyzyskując karnego (Hanke) i szregu sytuacji podbramkowych

W pierwszej połowie jedyny punkt dla Wisły zdobywa Kisieliński. Po przerwie wyrównywuje dla Pogoni Dimmer, a prowadzenie uzyskuje Modzelewski. Wisła wyrównywuje w ostatnich minutach gry ze strzału Reymana. Sędzia Grajcarek. Publiczności 3.000.

Piłka śląska

O mistrzostwo Górnego Śląska.

Hakoah — Pogoń 1:1 (0:1).

(G. S.) Debjut drużyny bielskiej w Katowicach, na zawodach o mistrzostwo kl. A. wypadł blado. Goście grali dość słabo, zwłaszcza ich atak, który dwa razy nie trafił nawet do pustej bramki; najlepszą ich częścią to obrona wraz z bramkarzem. Pozatem Hakoah grał zbyt ostro. W Pogoni również atak był najsłabszą częścią drużyny; najlepiej grała obrona (Goerlitz cztęso soulował) i bramkarz, który był najlepszym graczem a boisku. Podleśny na pomocy oraz Reucz na lewem skrzydle. — Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż Pogoń miała znaczną przewagę w drugiej części gry. Pierwsza połowa była zupełnie otwartą, przy zmiennych atakach obu drużyn. Dopiero dwie minuty przed upływem pierwszej połowy, Palica zdobył prowadzenie. W drugiej połowie Pogoń gra sprawniej, lecz obrona gości jest na baczności, nie dopuszczając do podwyższenia wyniku przez Pogoń . Ostatnie minuty należą do Hakoahu. W zamieszaniu podbramkowem sędzia dyktuje jedenastkę za rękę Goerlitza, którą pewnie umieszcza lewy obrońca gości. Ostatnie minuty nie dają zmiany wyniku. Sędziował p. Gruszka z Załęża, słabo. Publiczności mało.

Naprzód — Śląsk Świętochłowice 3:0 (1:0).

Lipiny, 4. V. Dwa tysiące widzów było świadkami pięknej i zaciętej walki o każdą piłkę. Do przerwy gra równorzędna, ze zmianą pól inicjatywa gry przeszła w ręce gospodarzy, którzy uzyskali zupełnie zasłużone zwycięstwo. Bramki zdobyli Michalski, Stefan i Humor. Sędziował p. Laband.

B. B. S. V. — Kolejowy K. S. 3:4 (0:1).

Bielsko, 4. V. Zajmująca gra obfitowała w bardzo wiele emocjonujących momentów. Kolejowy K. S. wygrał dzięki większej wytrzymałości i ofiarności.

Bramki zdobyli dla Kolejowego K. S. Dudek (2), po jednej Nowak i Szymura, dla gospodarzy Matzner (2) i Birski.

Sędziował p. Peeck.

Slavia — Zgoda Bielszowice 6:1 (2:0).

Ruda, 4. V. Slavia znajduje się w doskonałej formie, świadczą o tem ostatnie zwycięstwa, odniesione nad wcale groźnemi drużynami. Wczoraj pokonała ona bez trudu Zgodę bielszowicką, mając przez cały czas gry wybitną przewagę.

Bramki padły ze strzałów Szcibla (4), Zawieruchy i Kemnego. Honorową bramkę dla Zgody zdobył Weszka.

I. młodz. — I. młodz. 4:1.

I. F C. — Diana 5:1 (0:0).

Katowice, 4. V. Do przerwy gra wyrównana, po zmianie pól przewaga I.F.C., dla którego bramki zdobyli Goerlitz i Geisler po dwie i Sośnica jedną.

K. S. Bytków — Śląsk Siemianowice 2:0 (1:0).

Bytków, 4. V. Ciekawa gra. Bramki zdobyli Płaczek i Garus.

I. młodz. — I. młodz. 0:0

K. S. 07 — Deichsel Zabrze 6:5 (4:1).

Siemianowice, 4. 5. Zajmująca gra szczególnie w drugiej części. Do przerwy przeważali gospodarze, których wskutek zlekceważenia przeciwnika pozwolili mu nadrobić utracone bramki. Bramki dla K. S. 07 zdobyli Kralewski (4), po jednej Gediga i Bartoń.

Spotkanie towarzyskie.

Odra — K. S. Brzeziny Śl. 4:3 (2:0)

Szarlej, 3. V. Powyższy mecz, który w wszystkich swych fazach był niezwykle zajmujący, wykazał grę zmienną i naogół wyrównaną. Zwycięstwo przypadło w udziale gospodarzom, dzięki ambitniejszej i ofiarniejszej grze ich całej drużyny. Strzelcami w zwycięskiej drużynie byli Słota (2), Szczęsny i Bottmann. Sędziował p. Hahn.

Naprzód — Żydowski K. S. 2:2 (1:1)

Załęże, 3. V. Gospodarze wystąpili w nieco osłabionym składzie, nadto widocznie oszczędzali swe siły na niedzielny mecz z rywalem lokalnym K. S. „06“ Katowice. Temi okolicznościa też tłómaczyć należy powyższy wynik. Bramki dla Naprzodu zdobył Pohl obie, dla Żyd. K. S. Abrahamer i Kaliner.

rez. — rez. 1:3.

S. M. P. — Promień Król. Huta 3:1 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo miejscow., dla których wszystkie bramki zdobył Lucyga. Honorową bramkę dla gości uzyskał Wyleżoł.

rez. rez. 5:2.

Kościuszko — K. S. 07 Siemianowice 1:3 (0:2).

Bogucice, 3. V. Derby lokalne Słowian odnosi zasłużone zwycięstwo, przewyższając swego przeciwnika — który miał jeden ze swych słabych dni — pod każdym względem.

Śląsk — Katowicka F. M. 4:1 0:1)

Siemianowice, 3. V. Gospodarze wystawili drużynę kombinowaną, gdyż pierwsza drużyna grała ze Stadjonem w Król. Hucie.

Orzeł — S. S. 06 Katowice 0:1 (0:0)

Wełnowiec 3. V. Gra zacięta i zajmująca. Obydwie drużyny wystąpiły z kilku rezerwowymi. Zwycięską bramkę strzelił Ziemba.

I młodz. — S. M. P. Siemianowice 2:0
III młodz. — Stadjon III. młodz. 3:1

K. S. Bytków — „Jedność“ Michałkowice 6:1 (3:0)

Bytków, 3. V. Zdecydowana przewaga zwycięzców, dla których bramki zdobyli Garus (3), Walach (2) i Sobczyk.

rez. — rez. 3:3.

K. S. Rożdzień — K. S. 24 Szopienice 0:2

Szopienice, 3. V. Zawody przerwano w 20 minucie pierwszej części, wskutek brutalnej gry obu drużyn.

Stadjon — Śląsk Siemianowice 2:2 (9:1)

Król. Huta, 3. V. Rozegrane zawody towarzyskie w obecności licznie zebranej publiczności pomiędzy powyższemi klubami, zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym, odpowiadającym tak przebiegowi gry, jak i stosunkowi sił.

Z boisk krakowskich

Mistrzostwa klasy A.

Podgórze — Olsza 4:2 (2:0)

Obie drużyny w słabych składach. Do przerwy lepsze Podgórze. Po pauzie Olsza nie umie wykorzystać swej przewagi. Nie wyzyskała też rzutu karnego, ponadto przypieczętowała swą klęskę bramką samobójczą. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kasina — 2. Pańczyszyn i Wacław po jednej. Sędzia Smajda.

Korona — Legja 1:1 (1:1)

Ładna gra Legji, dla której bramkę uzysktł Grałka. Dla Korony — Kochański. Najlepszym graczem na boisku był gracz Legji: Wyrzysło. Sędzia p. Haisner dobrze.

Krowodrza — Sparta 3:1 (2:1) ks

Krowodrza słaba, lecz Sparta miała pecha w strzałach. Sędziował b. dobrze dr. Lustgarten.

Wawel — Makkabi 3:2 (1:1)

Zawody tow. Obie drużyny z 3-ma rezerwowymi. Dla Wawelu, którego zwycięstwo było zasłużone, bramki zdobyli: Grosiński — 2, Węglowski jedną; dla Makkabi: Kling i jedna samobójcza. Najlepsi w Wawelu Prosiński i Smoleń. U pokonanych — Futterer, Puryn i Kling. Sędziował dobrze p. Cenzor.

Mistrzostwa klasy B. K. O. Z. P. N.

Czarnowiejski — Hakoah 2:1 (0:0)

Prowadzący zawody Wacławek zbyt pochopnie wykluczał zawodników tak, że obie drużyny grały pod koniec w 8, o ile to wogóle nazwać można grą.

Łobzowianka — Unja 4:1 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo. lecz stosunek za wysoki. Bramki dla Łobzowianki: Skrzypoń, Tucharski, Santa i jedna samobójczą. Dla Unji z karnego: Jędrzejczyk. Dobrym sędzią był p. Weinreb.

Garbarnia Ib — Wisła Ib. 4:2 (1:1)

Bramki dla zwycięzców uzyskali Sycz i Rechowicz po 2. Dla Wisły: Kowalski jedną, drugą z karnego. Sędzia p. Pitzele dobry.

Czarni — Orlęta 2:0 (0:0)

Niezasłużona porażka Orląt, z których najlepszym był Kruszawa. Z Czarnych: zdobywca obu bramek Kafel Sędzia kpt. Grelicz.

Zwierzyniecki KS — Nadwiślan 2:2 (0:0)

Ostra i ambitna gra. Bramki dla Nadwiślań: Żmudz i Paciorek.

Mistrzostwo klasy B.

Jutrzenka — Samson 2:1 (2:1)

Lokalne derby jeśli nie przyszło do formalnej rzezi, jest to zasługa specjalnie wydelegowanego prezesa W.G. i D. p. Kluga z Krakowa i sędziego zawodów mg. Makarego, który wykluczył 3-ch zawodników.

Trzebinia — Śląsk (Siemianowice) 1:1 (1:1)

Gra na niskim poziomie. Jedyny wyjątek stanowił w Trzebini Żymirski zdobywca bramki (z karnego). Wyrównał prawy łącznik gości. Sędziował dobrze p. Seidner z Krakowa.

LWÓW

Czarni Ib. — Pogoń Ib 3:2 (1:1)
Resowia (Rzeszów) — Ukraina 1:1 (1:1)
Pogoń (Stryj) — Hasmonea 1:1 (1:1)
Polonja (Przemyśl) — Świteż 6:2 (2:0)
Lechja — Janina Złoczów 3:1 (3:0).

D. c. wyników piłkarskich na ostatniej str

Mistrzostwa Krakowa w koszykówce panów.

W ciągu ubiegłej soboty i niedzieli, odbywały się w Krakowie mistrzostwa I klasy z udziałem 6 drużyn. Zawody dały zwycięstwo favorytom. Wyniki były następujące:

YMCA — Sokół 26:2
Cracovia — Legja 46:20
Cracovia — Sokół 57:11
YMCA — Wawel 31:16

Wisła — Legja obie drużyny się nie stawiły.

Tarnów: Cracovia Ib — Tarnovia 0:2 (0:1) mistrz kl. A ostra i brutalna gra Tarnowii. W Cracovii odznaczył się bramkarz Malczyk i środkowy pomocnik Seichter. Sędzia p. Knobel prowadził zawody mimo kontuzji odniesionej uprzednio w wypadku samochodowym.

Na marginesie biegu „Dookoła Śląska“

Pierwszy wielki bieg kolarski na Śląsku jest poza nami. — Z czystem sumieniem oświadczyć możemy, że impreza której inicjatywę, rzuciła redakcja naszego tygodnika udała się w zupełności.

Dziś, kiedy już przebrzmiały grzmoty oklasków witających na mecie Wlokasa i innych finiszujących zawodników, kiedy już nie jesteśmy pod wrażeniem tego morderczego tempa na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów, możemy spokojnie, z oddali, zastanowić sie nad rezultatami tej imprezy na wielką skalę.

A więc przedewszystkiem ogromnie liczny start naszych kolarzy. 12 klubów śląskich wysłało swe najlepsze siły — 56-ciu zawodników ruszyło ze startu do zażartej walki o nagrodę zwycięzcy.— Ukończyło bieg 44 — co stanowi bardzo wysoki procent, zwłaszcza, jeżeli weźmie się pod uwagę tak bardzo trudną trasę; także niewielka stosunkowo ilość defektów i wypadków, dowodzi nieprzeciętnej sprawności naszych kolarzy.

Wynik Wlokasa, uznać musimy za doskonały; okazało się jednak że jest on w tej chwili na Śląsku bezkonkurencyjnym i stanowi klasę dla siebie. Przecież zawodnik ten minął metę w niespotykanej formie, w pełni sił, bijąc mimo to swoich konkurentów prawie o pół godziny!

Poza zwycięzcą równomierną pracą na całym dystansie wyróżnili się Ligoń, Kempny, Wenzel, Reinhardt, dalej Gneza, Krakowski, wreszcie Klosoń oraz świetnym finiszem Koszczyk i Slota. Czas pierwszej dziesiątki także uznać trzeba za dobry.

Dalszym szczegółem, który podnieść należy, to organizacja, która dopisała w zupełności. Impreza rozpoczęła się z niespotykaną w takich wypadkach punktualnością; trasa doskonale wyznaczona, w miastach, przez które bieg prowadził, porządek wzorowy. Organizatorom należą się gorące słowa uznania— a redakcja nasza na tem miejscu raz jeszcze składa im serdeczne wyrazy podzięki. — Kierujemy je do wymienionych już poprzednio niestrudzonych organizatorów, prezesa Zw. Cykl. i Mot. p. Skiby, kapitana związkowego p. Nowiaszka, przew. wydz. sport. p. Szadoka jak też i do całej komisji sędziowskiej w osobach pp.: Lippoka, Daroszewskiego, Brolla, Wandzika, Pietrzyka, Kowollika i Mrochena. — Dziękujemy również p. Dr. Krajewskiemu za przeprowadzenie badania lekarskiego zawodników oraz tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania biegu.

Wreszcie parę słów o żywem zainteresowaniu publiczności, z jakiem spotkaliśmy się na całej trasie biegu — i w samych Katowicach. Trzeba było widzieć entuzjazm z jakim witano zawodników w Żorach, Murckach i na mecie! W Jastrzębiu zawiązał się specjalny komitet miejscowy, który stworzył stację odżywcza, podając zawodnikom, nieprzerywającym biegu, posiłek.

W końcu zaznaczyć trzeba, że spotkaliśmy się z zupełnem zrozumieniem i poparciem u władz, co wyraziło się między innemi także w ofiarowaniu nam przez ich przedstawicieli, cennych nagród dla zwycięzców. I dla nich szczere wyrazy podziękowania.

Cała prasa śląska zamieściła obszerne sprawozdania z biegu, zgodnie podkreślając wzorową organizację i olbrzymie zainteresowanie publiczności. Ponadto ogólnie podnoszą wysoką klasę, — triumfatora wyścigu — Wlokasa.

*

Bezpośrednio po minięciu mety przez Wlokasa, biegnę uścisnąć dłoń zwycięzcy.

— Jakże się Panu jechało?

— Doskonale, odpowiada mi Wlokas z uśmiechem — miejscami jednak bardzo przeszkadzał mi wiatr, dmąc mi prosto w twarz. Pozatem, jestem jeszcze bez treningu; przecież to pierwszy bieg tego roku. Mam nadzieję, że osiągnę jeszcze w tym sezonie lepsze rezultaty!

— Czego Panu serdecznie winszujemy — kończę krótką pogawędkę, bo właśnie fotograf chce zdjąć zwycięzcę i prosi... o przyjemny wyraz twarzy.

Oprócz wszystkiego, co już powiedzieliśmy o Wlokasie dodamy jeszcze, że zawodnik ten, swoje oderwanie się od reszty zawodników przeprowadził na stromej serpentynie; niemal wcale nie stając na pedałach, deptał i deptał bez przerwy — aż pozostawił daleko swych współzawodników.

Interesującym również jest szczegół, że Wlokas nic podczas drogi nie jadł, pociągając tylko od czasu do czasu łyk ze swej butelki.

*

Również zdaniem fachowców w tej dziedzinie pierwszy bieg kolarski dookoła Śląska wypadł wspaniale, a członkowie Zarządu Zw. Cykl. i Mot. oraz prezes Skiba, który już niejedną w życiu imprezę kolarską organizował — oświadczyli nam, że z przebiegu i osiągniętych wyników są ogromnie zadowoleni.

*

Trochę statystyki. Zgłosiły do biegu:

Klub Cykl. „Ebeco“ Katowice — 12 zawodników;
Klub „Tempo“ — W. Hajduki —10 zawodników;
Klub „Stadjon“ Król. Huta — 8 zawodników;
Tow. Cykl. „Naprzód“, Pawłów — 4 zawodników;
Tow. Cykl. Żory, — 4 zawodników;
Klub Cykl. „Amatorski“, Świętochłowice — 4 zawodników;
Klub Cykl., „Tempo“ Załęże — 3 zawodników;
Klub Cykl. 1899 — Siemianowice — 3 zawodników;
Tow. Cykl. „Unja“ — Zgoda 3 zawodników;
Tow. Cykl. „Szarotka“ — Mała Dąbrówka 3 zawodników;
Klub Cykl. 05 Katowice — 1 zawodnik;
Tow. Cykl. Lipiny — 1 zawodnik;
Wełnowiec 5 zawodników;
Szarlej 2 zawodników;
Ruda 1 zawodnik.

Razem 64 zawodników.

W pierwszej dziesiątce, Żory zajmują 3 miejsca (1, 4, 7,), Król. Huta 2 miejsca (6, 8), Katowice 2 miejsca („Ebeco“ 2. „05“ — 5-te, Pawłów, Szarlej, Hajduki po jednem (3. 9. 10.)

Wlokas Antoni
Tow. Cykl. Żory. — Zwycięsca w I Biegu kolarskim dookoła Śląska i zdobywca puharu przechodniego naszej Red.

L. p.	Nr.	Zawodnik	Klub	Kolejność		Czas
				półmetek	meta	
1.	48.	Wlokas Antoni	T. Cykl. Żory	1.	1.	4 43:02
2.	34.	Ligoń Erwin	„Ebeco“ Katowice	2.	2.	5:10:00
3.	46.	Koszczyk Stanisław	T. Cykl. Pawłów	19.	3.	5:10.01
4.	50.	Reinhardt Emil	T. Cykl. Żory	7.	4.	5:10:02
5.	17.	Wenzel Helmut	T.C. 05 Katowice	4.	5.	5:10 03
6.	16.	Gneza Eryk	„Stadjon“ K.-H.	8.	6.	5:10.04
7.	49.	Kempny Wilhelm	T. Cykl. Żory	3.	7.	5:10:05
8.	14	Klosoń Franciszek	„Stadjon“ K.-H.	10.	8.	5:13:01
9.	61.	Krakowski Ignacy	Szarlej	9.	9.	5:13:30
10	2.	Slota Alfred	„Tempo“ Hajduki	20.	10.	5:14:01
11.	32.	Trzanowski Stanisław	Siemianowice	22.	11.	5:15:02
12.	53.	Krafczyk Jan	„Unja“— Zgoda	11.	12.	5:17;05
13.	21.	Kowalski Hubert	Wełnowiec	15.	13.	5:23:10
14.	58.	Urbanke Karol	„Ebeco“ Katowice	25.	14.	5:26:30
15.	60.	Kowalski Józef	Szarlej	23.	15.	5:27:01
16.	39.	Czech Otton	„Ebeco“ Katowice	14.	16.	5:27:01
17.	33.	Ligoń Ewald	„Ebeco“ Katowice	6.	17.	5:27:02
18.	7.	Papierz Teodor	„Tempo“ Hajduki	18.	18.	5.45:05
19.	62.	Szaflik Walter	„Ebeco“ Katowice	16.	19.	5:45:45
20.	43.	Mierzwa Walter	„Ebeco“ Katowice	26.	20.	5:51:01
21.	36.	Müller Franciszek	„Ebeco“ Katowice	29.	21.	—
22.	35.	Hachula Eryk	„Ebeco“ Katowice	34.	22.	
23.	38	Paluch Paweł	„Ebeco“ Katowice	24.	23.	—
24.	37.	Samol Paweł	„Stadjon“ K.-H.	13.	24.	—
25.	10.	Czech Eryk	„Ebeco“ Katowice	31.	25.	—
26.	1.	Kittel Jerzy	„Tempo“ Hajduki	30.	26.	—
27.	28.	Hachulla Eryk	„Tempo Załęże“	17.	27.	—
28	20.	Kowalski Franciszek	Wełnowiec	21.	28.	—
29.	27.	Rosenberger Reinhold	„Tempo Załęże“	37.	29.	—
30.	4.	Krentszer Kurt	„Tempo“ Hajduki	27.	30.	—
31.	23.	Szewior Ryszard	„Amat.“ Święt.	28	31.	—
32	45.	Pośpiech Ludwik	T. Cykl. Pawłów	33.	32	—
33.	59.	Kotyrba Marcin	„Tempo“ Hajduki	38.	33	—
34.	26.	Kloefer Robert	„Amat. Święt.“	42.	34	—
35.	5.	Szikowski Karol	„Tempo“ Hajduki	40.	35	—
36.	6.	Mateja Alfons	„Tempo“ Hajduki	39.	36	—
37.	63.	Braja Jan	Ruda	41.	37	—
38	22.	Synowiec Willi	Wełnowiec	43.	38	—
39.	64.	Mularczyk Wilhelm	T. Cykl. Lipiny	44.	39	—
40.	44.	Olesz Rufin	T. Cykl. Pawłów	35.	40	—
41.	57	Hirsch Wiktor	„Szarotka M. D.“	47.	41	—
42.	8.	Szatoń Józef	„Tempo“ Hajduki	45.	42	—
43.	24.	Kochut Walter	„Amat. Święt.“	48.	43	—
44.	55.	Skowronek Wincenty	„Szarotka M. D.“	46.	44.	—

Jak widzimy na półmetku było jeszcze 48 zawodników.

Z tych, co w drugiej połowie biegu odpadli byli:

Nr. 13. König Józef, „Stadjon“ — Król.- Huta — na półmetku — 5,

Nr. 15. Pietrzak Stanisław „Stadjon“ Król. - Huta — na półmetku 12,

Nr. 47. Kowassek Albin — T. C. „Naprzód“ Pawłów na półmetku 32,

Nr. 25. Smuda Stefan Kl. C. „Amat.“ Świętochłowice — na półmetku 36.

*

Powyższa tabela ilustruje nam dokładnie walkę, jaka rozegrała się na finiszu. Specjalnie podkreślić tu należy wyczyn Koszczyka, który z 19-go miejsca na półmetku doszedł na trzecie na mecie, dalej Sloty, z 20-go na 10-te, Trzankowskiego — z 22-go na 11-te. Urbankego z 25-go na 14-te no i wytrwałego Rosenbergera, którego prześladował pech, a mimo to z 37-go doszedł na 29-te.

Przeciwnie zaś odpadli wyraźnie na finiszu: Ligoń Ewald, który zresztą miał defekt, Samol, Hachula i Kowalski.

*

Otwarcie kolarskiego sezonu dokonane. Życzymy śląskiemu sportowi kolarskiemu szeregu udanych imprez w tym sezonie, oraz udziału z sukcesem w imprezach krajowych.

A. R.

Dwa rekordy światowe Polek zatwierdzone

W Pradze czeskiej odbyło się pod przewodnictwem p. Milliat (Francja) posiedzenie zarządu Międzynarodowej Federacji Kobiecej.

Na zebraniu zatwierdzono następujące kobiece rekordy światowe: 60 m **Walasiewiczówna (Polska) 7,6 (wyrównanie).** 80 m: Gagneaux (Francja) 10 sek (wyrównanie). 100 m: Cook (Kanada) 12 sek. 200 m: Hitomi (Japonja) 24,7. Skok wzwyż: Gisolf (Holandja) 160,5. Kula: Heublein (Niemcy) 12,85. Kula oburącz: Jungkreuz (Niemcy) 21,47. Oszczep oburącz: Haux (Niemcy) 57,05. 4 × 75 m Francja 38,2. 4 × 100 m. Niemcy 49 sek., 4 × 200 m. Francja 1:47,2. 10 × 100 m Anglja 2:04,4. Trójbój :Hitomi 217 pkt. **Dysk oburącz: Konopacka (Polska) 66,48 m.**

Federacja postanowiła w razie skreślenia z programu olimpjad konkurencyj kobiecych zorganizować oddzielnie międzynarodowe igrzyska kobiece.

Igrzyska kobiece w Pradze odbędą się w dniach 6-go do 8-go września br. pod protektoratem Międzynarodowej Federacji Kobiecej.

Zgłosiły się następujące państwa: U. S. A., Anglja, Belgja, Czechosłowacja, Estonja, Francja, Holandja, Japonja, Jugosławja, Łotwa, Niemcy, **Polska**, Austrja, Szwajcarja i Szwecja. Do komisji sędziowskiej zawodów wszedł mjr. Sterba, który na zebraniu zarządu Federacji reprezentował Polskę.



Wacker (Wiedeń) z wizytą u Amatorskiego K. S. w Król. Hucie — 3:1.



Wlokas dochodzi na metę w świetnym czasie i formie witany gromkiemi oklaskami tłumów.

Biegi sztafetowe w Król. Hucie

Na Stadjonie w Król. Hucie odbyły się w niedzielę biegi sztafetowe 20× 400 mtr. o nagrodę przechodnią dyrektora Zagórowskiego i 8600 mtr. o nagrodę wędrowną nie istniejącej już „Gazety Ludowej“.

Na starcie obu biegów stanęło osiem drużyn, przyczem w sztafecie 20×400 mtr. startowały tylko trzy zespoły czołowych klubów Śląska.

W obu biegach zwycięstwo odniosła drużyna K. S. Stadjon Królewska Huta,

Bardzo ciekawą była sztafeta 20× 400 mtr. Już ze startu prowadziła sztafeta Sokoła II Katowice, w 7 okrążeniu wysunęła się na czoło Pogoń katowicka, w 9 okrążeniu zaś prowadzenie przejęła sztafeta Stadjon Królewska Huta, która wygrała tą sztafetę w czasie 20 min. 6 sek., przed Pogonią katowicką 20,8 sek. i Sokołem Katowice.

Bieg rozstawny na przestrzeni 8600 mtr., składający się z 300, 2×1500, 2× 800, 2×400 i 200 mtr., wygrała również sztafeta Stadjon Król. Huta w czasie 26 min. 3 sek., przed K. S. Roździeń-Szopienice 26,4 sek., Pogonią Katowice 26,7 sek., Sokołem II. Katowice i Sokołem Nowy Bytom. Walnie do zwycięstwa Stadjonu przyczynił się Rzepuś, który dla swych barw uzyskał prowadzenie.

Obydwa biegi wygrał Stadjon minimalną różnicą czasu, co świadczy o tem, że walka była zacięta.

Otwarcie sezonu w Sekcji Tennisowej KS Pogoń — Katowice.

Dzięki wczesnej wiośnie sezon tennisowy w Pogoni został otwarty wcześniej niż zazwyczaj, to znaczy już 15 kwietnia br.

Obecnie 6 boisk jest już w zupełności zdatnych do użytku, a w najbliższych dniach będą również oddane do użytku członków i pozostałe boiska.

Bieżący sezon tennisowy zapowiada się nader ruchliwie. Już z początkiem maja Katowickie Kluby rozegrają w Katowicach i w Krakowie szereg turnieji zespołowych w kilku konkurencjach, mianowicie: **o mistrzostwo Polski międzyklubowe, o mistrzostwo Śląska** i wreszcie **o mistrzostwo okręgu krakowsko-śląskiego.**

W początkach sierpnia **Pogoń** urządza **wielki turniej tennisowy**, w którym przyrzekło wziąć udział szereg graczy polskiej extra klasy z Warszawy, Poznania i Krakowa.

Obecnie, dzięki przystąpieniu dwóch pierwszorzędnych graczy, **Dra Foerstera i Andrzejewskiego**, Pogoń stała się jednym z najsilniejszych klubów w okręgu krakowsko-śląskim.



Stadjon: Rzepuś, rekordzista Śląska w biegu na 400 i 800 m, w biegu na 800 m, bieg ten ukończył poniżej 2 minut, czem wywalczył K. S. Stadjonowi bezapelacyjnie I miejsce, w sztafecie 8600 m o nagrode Gazety Ludowej, przed Roździeniem - Szopienice i Pogonia Katowice.

Nawiązanie stosunków sportowych pomiędzy Jugosławją a Węgrami.

Prowadzone od dłuższego czasu rokowania, mające na celu przywrócenie stosunków sportowych pomiędzy Jugosławją, a Węgrami zakończyły się zupełną likwidacją konfliktu pomiędzy wymienionemi państwami.

Gry sportowe w Krakowie

Ubiegły tydzień w Krakowie w grach sportowych stał pod znakiem siatkówki KOZGS. wprowadził bardzo dobry system rozgrywania pewnej konkurencji przez wszystkie drużyny okr. w jednym tygodniu. System ten ułatwia drużynom należyty trening i przygotowanie się do danej konkurencji (siatkówka, koszykówka); wprawdzie jedna drużyna musi rozegrać w jednym dniu kilka spotkań, co jednak przy siatkówce nie wpływa ujemnie na wynik. I tak w ubiegł. tygodniu zakończono pierwszą rundę gier w siatkówkę o mistrz. okręgu, która uwydatniła obecnie wielką przewagę Cracovii. Ciekawy fakt można było zaobserwować, mianowicie drużyny które w turnieju zimowym były w dobrej formie obecnie tą postradały.

Szczegółowe wyniki spotkań:

Cracovia—Wisła 30:19, Cracovia—Sokół 30:21,
Cracovia—YMCA 30:13, Cracovia—Makkabi 30:5,
YMCA — Sokół 30:21, Sokół — Wisła 29:23, Wisła—Makkabi 30:6,
Sokół — Makkabi 30:4, Wisła — YMCA 30:18, YMCA—Makkabi 30:12,
Wawel dał wszystkim drużynom waikover po 30:0.

CRACOVIA wyjeżdża na mecz lekkoatletyczny ze STADJONEM do Król. Huty, dnia 11 maja w następującym składzie:

100 m Nowosielski. Ropa,
400 m Drozdowski, Bukowski,
800 m Drozdowski, Irwitt,
3000 m Hetper I, Ziemba,
110 m Nowosielski, Chmiel,
Skok wdal Nowosielski, Chmiel,
Skok wwyż Chmiel, Hetper II,
Skok o tyczce Gierałtowski, Hetper II,
Kula Gierałtowski, Chmiel,
Dysk Gierałtowski, Chmiel,
Oszczep Gierałtowski, Chmiel.

Prócz tego do sztafet dochodzą Irblich, Lubaczewski.

Ogólnopolski Dzień Sprintu urządza w Krakowie w niedzielę 11. maja sekcja lekkoatletyczna ŻKS. Makabi poraz się biegi pań i panów na dystansach: 40 m, 80 m i 100 m. Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach otrzymują piękne żetony. Są to pierwsze w tym sezonie zawody na bieżni. Zrozumiałem więc jest, że wzbudzą wielkie zainteresowanie, gromadząc liczną i silną konkurencję. Zgłoszenia nadsyłać należy do 8 maja na adres: Ż. K. S. „Makabi“, Kraków, Skrzytka pocztowa 372.

Pięściarze łódzcy zaproszeni do Berlina.

Bokserzy łódzcy zostali zaproszeni do Berlina na rewanżowy mecz z Herosem.

Termin spotkania nie został jeszcze ustalony.

Łódź na czwórmeczu

Budapeszt, 25. IV.

Udział Polaków w wielkim czwórmeczu bokserskim, organizowanym w Budapeszcie, do ostatniej chwili był niepewny. Zestawić reprezentację państwową, zdolną obronić godnie renomy pięściarstwa polskiego, okazało się niemożliwe. Kilku czołowych zawodników, stanowiących podpory „pierwszego garnituru“ miało rozbite ręce, inni nie mogli na tak długi czas wyjechać. Zrezygnować z udziału zupełnie było też, niestety, niemożliwe: byłoby to wielkim blamażem na terenie międzynarodowym. Szukano więc nerwowo wyjścia z zawikłanej sytuacji, co nie przychodziło łatwo, gdyż PZB nie wszędzie napotkał na zrozumienie; na dobre chęci. Zawiodła koncepcja wysłania wzmocnionej drużyny śląskiej; w ostatniej niemal chwili doprowadzono do wyjazdu zespołu Łodzi zasilonego Głonem z Warszawy i Dziembałą ze Śląska. Ponieważ w czwórmeczu obok Węgier i Czechosłowacji brała udział Bawarja — nie będąca samodzielnem państwem, wysłanie reprezentacji okręgowej, a nie państwowej, dawało się uzasadnić i zostało przez Związek Węgierski zaakceptowane. Rzecz inna, że mimo podkreślenia przy każdej sposobności charakteru zespołu — prasa Budapeszteńska mówiła tylko o Polakach, a nie Lodzianach.

Rzecz oczywista, że drużyna tego rodzaju sięgać po triumfy nie mogła. Jej zadaniem było tylko niedopuścić do kompromitacji, jaką stanowiłaby zupełna absencja i w miarę sił bronić honoru naszego pięściarstwa.

Chociaż odrazu w pierwszym dniu bokserzy nasi zderzyli się z przeciwnikiem najgroźniejszym, rzec można, iż wywiązali się z zadania zupełnie zadawalniająco, jeżeli wziąć pod uwagę nietylko sam wynik cyfrowy, lecz pozostawione wrażenie.

Zawody odbywały się w cyrku Beketow. Publiczności, w tym pierwszym dniu, tylko 1500 osób.

Na pierwszy ogień poszli Bawarczycy i Czesi, przyczem pierwsi zwyciężyli nieznacznie, bo 9:7.

Wynik spotkań: Weigl (B) — Schnejder (C) remis, lecz wobec nadwagi Niemca oba pukty idą dla Czechów.

Wagner (B) — Vobnasil (C) remis, Schleinhofer (B) bije Staryego (C), Held (B) bije Hoffmana (C), Mugsers (B) bije Nowaka (C), Riedel (B) — Landak (C) remis, Ostruzniak (C) bije Rauscha (B). Haymann (B) — Ambras (C) remis.

Po kilkuminutowej przerwie rozpoczyna się mecz między reprezentacją węgierską a zespołem łódzkim.

Pierwsi wchodzą na ring Evekes (W) — Pawlak (Ł). Błyskawiczne tempo Węgra oszałamia Łodzianina, który nie zdąża się należycie kryć i idzie trzy razy na ziemię w pierwszej rundzie, a w drugiej jest jeszcze nieprzytomny, wobec czego sędzia ringowy p. Kirmayer (Bawarja) walkę przerywa.

W drugiej parze zderzają się Szeles (W) i Głon. Polak, który przybył dopiero popołudniu po 24-godzinnej podróży na głodny żołądek, a po przybyciu musiał jeszcze za wszelką cenę stracić 1½ kilo, chodzi po ringu jak cień. Toteż ulega świetnemu Węgrowi. Pierwsza runda należy wprawdzie do Głona, ale już w drugiej siły go opadają, i trwa on do końca na nogach jedynie dzięki swym walorom technicznym i taktycznym, oraz wspaniałej ambicji.

W trzeciej parze Dziembała atakuje z miejsca Węgra Szabo, lecz dość bezplanowo. Szabo wyczekuje na moment i celnym sierpem posyła Polaka na ziemię, by następnym ciosem położyć go nokaut.

Niezmiernie zażartą, choć zagmatwana i niеładną była walka Seweryniaka z Kondrossym, prowadzona w szalonem tempie. Seweryniak zyskuje coraz większą przewagę więc zdziwienie ogólne wywołuje decyzja: remis. Publiczność węgierska gwiżdże przeraźliwie i krzyczy „pfuj“, Seweryniaka żegna huraganowemi oklaskami.

Na najwyższe pochwały zasługuje Trzonek, który stoczył z Szobolewskim walkę prawdziwie heroiczna: choć bez nadziei zwycięstwa, atakował śmiało aż do końca, mimo niezliczonych otrzymanych ciosów. Porażka jego, bardzo wysoka, sportowi polskiemu ujmy nie przyniosła.

Inaczej niestety było z walką Szigeti (W) — Mejer (Ł). Trwała ona niespełna pół rundy. Po tym bowiem czasie Łodzianin został wyliczony. Był to najciemniejszy punkt zawodów.

Konarzewski rozgniewany, walczy z nieporównanie większą, niż zwykle agresywnością i naprawdę ma dzień wyjątkowy. Toteż prowadzi wyraźnie w walce z Kezi, który góruje nad nim jedynie zwinnością i niezupełnie niezasłużenie korzysta z remisu.

To samo daje się powiedzieć o meczu Stibbe — Körösi. Stibbe atakuje z niewidzianym u niego temperamentem; jedynie w zwarciu szybszy Węgier przeważa. I tu decyzja remis trochę krzywdzi Polaka.

Tak więc ogólny rezultat cyfrowy przedstawia się 13 : 3; w rzeczywistości stosunek sił można wyrazić cyfrowo 11:5. Wziąwszy pod uwagę czem jest, w boksie światowym, zespół reprezentacyjny Węgier, i wziąwszy pod uwagę, iż z zespołu polskiego tylko czterech zawodników kwalifikowałoby się do reprezentacji państwowej — rezultat należy uważać za zadawalniający, a spotkania sobotniego z Bawarja i niedzielnego z Czechosłowacją oczekiwać bez zbytnich obaw.

Wiktor Junosza - Dąbrowski.

Pięściarze Łodzi zwyciężają Bawarję 9:7

Świetny sukces odnieśli pięściarze łódzcy bijąc silną reprezentację Bawarji, podczas kiedy reprezentacja Poznania z swymi asami uzyskała zaledwie wynik nierozstrzygnięty i to na własnym ringu w Poznaniu. Zwycięstwo Łodzian jest tem cenniejsze, że Schleinkofer, Held i Muysers startowali w Budapeszcie o kategorję niżej, niż w Poznaniu. Nie znaczy to wcale aby Łódź była lepsza od Poznania ale wykazuje, że niedocenianie Łodzi przez Warszawę było niesłuszne.

Waga musza: Pawlak (Łódź) — Weigl (Bawarja). Pierwsza i trzecia runda należy do Pawlaka, co wywołuje protesty publiczności. Zwycięża na punkty Pawlak. Łódź prowadzi 2 : 0.

Waga kogucia: Głon (Łódź) — Wagner (Bawarja). Wielka przewaga Głona, który pod względem technicznym jest o całą klasę lepszy od przeciwnika. Zwycięża na punkty Głon. Łódź prowadzi 4:0.

Waga piórk.: Dziembała (Łódź) — Schleinkofer (Bawarja). Dziembała śmiało atakuje Bawarczyka, który w Poznaniu znokautował Aniołę już w pierwszem starciu. Runda wyrównana. Lecz w drugiej rundzie zostaje Łodzianin znokautowany. Łódź prowadzi 4:2.

Waga lekka: Seweryniak (Łódź) — Held (Bawarja). Held który ostatnio walczył z mistrzem Niemiec, Baechlerem remisowo, którego Arski w Poznaniu nie potrafił wypunktować, walczy przez dwie rundy z Seweryniakiem na remis. W trzeciej rundzie widoczna przewaga Wszyscy oczekują ogłoszenia zwycięstwa Seweryniaka, lecz sędziowie ogłaszają Bawarczyka zwycięzcą. Protest p. Sadłowskiego i krzyki publiczności nie odnoszą żadnego skutku.

Waga półśrednia: Musyers (Bawarja) — Trzonek (Łódź). Pierwsza runda należy do Bawarczyka, druga dla Łodzianina, trzecia runda wyrównana. Zaznaczyć należy, że Majchrzycki w Poznaniu, walczył też tylko na remis z Musyersem. Wynik nierozstrzygnięty 5:5.

Waga średnia: Majer (Łódź) — Riedel (Bawarja). Pierwsza runda nierozstrzygnięta, druga należy do Bawarczyka, w trzeciej widoczną przewagę ma Łodzianin. Sędziowie ogłaszają remis, co publiczność przyjmuje oklaskami. Wynik nierozstrzygnięty.

Waga półciężka: Konarzewski (Łódź) — Rausch (Bawarja). Wielka przewaga Konarzewsikego, który przez trzy rundy goni przeciwnika po ringu. Od nokautu ratuje Bawarczyka gong. Zwycięża wysoko na punkty Konarzewski. Łódź prowadzi 8:6.

Waga ciężka: Stibbe (Łódź) — Haymann (Bawarja). Łodzianin walczy bardzo wyczekująco, niepotrzebnie przetrzymuje przeciwnika i mógłby łatwo wygrać, gdyby więcej atakował. Wynik nierozstrzygnięty. Ogólny wynik brzmi: **Łódź zwycięża Bawarję 9:7. Brawo Łódź!**

Tego samego wieczoru wygrywają Węgrzy z reprezentacją Czechosłowacji 15:1. Sądzimy, że Łódź wygrałaby z Czechami napewno 12:4, lecz Czesi się niestety wycofali z czwórmeczu.

Łódź—Budapeszt 8:8

Trzeci dzień czwórmeczu bokserskiego. Wobec wyjazdu reprezentacji Czechosłowacji, przyznano drużynie Łódzkiej walkower 16:0. Zamiast meczu Czechosłowacja — Łódź odbył się mecz z drugim garniturem Węgier. Pięściarze Łodzi byli oczywiście w warunkach ogromnie niekorzystnych, mieli za sobą dwa ciężkie spotkania, podczas gdy ich przeciwnicy byli zupełnie wypoczęci, odmówić jednakże nie wypadało. Ostateczny wynik 8:8, w tych warunkach osiągnięty, nazwać można wynikiem świetnym.

Waga musza: Novak (Budapeszt) — Pawlak (Łódź). Fizycznie silniejszy i wypoczęty Węgier wygrywa zasłużenie na punkty. Gdyby Pawlak nie miał poprzednich walk, wygrałby napewno. Budapeszt prowadzi 2:0.

Waga kogucia: Kubinyi (Budapeszt — Głon (Łódź). Stale atakującemu Węgrowi, Głon przeciwstawia tylko swoją technikę, która jednakże od porażki nie może go uratować. Kubinyi podobno już samego Kocsisa znokautował, co świadczy o jego wysokiej klasie. Wygrywa na punkty Kubinyi. Budapeszt prowadzi 4:0.

Waga piórkowa: Szabadosz (Budapeszt) — Dziembała (Łódź). Lekarz zabronił Polakowi walczyć, lecz ambitny Dziembała mimo zakazu poszedł na ring. Po pierwszej rundzie jednakże lekarz przerwał walkę. Wobec tego zwycięstwo przyznano Węgrowi. Budapeszt prowadzi 6:0.

Waga lekka: Seweryniak (Łódź) — Mandy (Budapeszt). Przewaga Łodzianina od uderzenia gongu. Od nokautu chroni Węgra wielkie znużenie Seweryniaka, który nie może wykończyć przeciwnika. Budapeszt prowadzi 6:2.

Waga półśrednia: Balasz (Budapeszt) — Trzonek (Łódź). Pierwsza runda wyrównana, w drugiej lekką przewagę ma Trzonek, trzecia runda należy do Węgra, który zasłużenie wygrywa na punkty. Budapeszt prowadzi 8:2.

Waga średnia: Majer (Łódź) — Bognar (Budapeszt). Majer niespeszony porażkami swych kolegów, idzie odważnie naprzód. Pierwsza runda wyrównana, druga i trzecia należy do Łodzianina, który niewysoko, lecz zasłużenie, wygrywa na punkty. Budapeszt prowadzi 8 : 4.

Waga półciężka: Konarzewski (Łódź) — Pacsonay (Budapeszt). Ogromna przewaga „długiego Tomka“, który wygrywa wysoko na punkty. Budapeszt prowadzi 8:6.

Waga ciężka: Wobec niestawienia się przeciwnika wygrywa Stibbe (Łódź) walkoverem. Ostateczny wynik remisowy 8:8.

Tego samego wieczoru Węgry biją Bawarję 12:4. Punktacja całego czwórmeczu przedstawia się następująco: 1) Węgry 39 punktów. 2) Łódź 29 pkt. 3) Bawarja 20 pkt. 4) Czechosłowacja 8 pkt.

Tak więc ekspedycja pięściarzy łódzkich na czwórmecz budapeszteński nie zakończyła się kompromitacją, jak ogólnie przewidywano i... jak twierdziła z małemi wyjątkami, cała prasa polska. Przeciwnie, nasi pięściarze potrafili godnie zareprezentować Polskę, zdobywając zaszczytne drugie miejsce w tak trudnej konkurencji. Czwórmecz ten potwierdził nam jeszcze raz, że kapitan PZB., p. Henryk Sadłowski, jest prawdziwym człowiekiem na prawdziwem miejscu, bowiem on był duszą całej ekspedycji bokserskiej.

Wilno

Święta wielkanocne u nas niestety nie były takie jak w całej Polsce sportowej; nie było u nas żadnej imprezy sportowej, co jest smutne lecz prawdziwe. Natomiast tydzień po tem zaczęły się mistrzostwa Wilna.

1 pp. leg. — Żaks 1:1.

Gra poniżej krytyki obie drużyny stoją na poziomie b. klasowym.

Makabi — Lauda 6:0.

Makabi na meczu tym pokazała jak trzeba grać w piłkę nożną, nic więc dziwnego, że w takim stosunku wygrała. Gra przez cały czas na jedną bramkę. Sędziował trochę za pobłażliwie p. Wróbel.

Pogoń — 77 pp. leg. (Lida) 1:0.

Kto bywa na meczach Pogoni, ten widzi że młodzi poganiacze są naprawdę pokrzywdzeni przez los, gdyż zawsze mają pecha. Przez cały mecz grają w jedną bramkę, strzał za strzałem, atak za atakiem, róg za rogiem nareszcie kilkanaście poprzeczek i słupków, a wynik bezbramkowy to naprawdę pech. Tak było i na tym meczu, gdzie dopiero w piątej minucie przed końcem udaje się Lachowiczowi uzyskać goala.

Sędziował słabo p. Wolman.

„Lew“.

Motocykliści warszawscy bez miejsc w Łodzi.

Raid motocyklowy 260 klm dookoła Łodzi przyniósł następujące wyniki: Klasa A: 1) Jankowski (PTC), klasa B: 1) Jung (Union), klasa C: 1) Nestler (Union).

Nagrodę przechodnią m. Łodzi otrzymał Nestler (Union). Zawodnicy warszawscy startowali w liczbie 14 nie odegrali poważniejszej roli.

„Makabi“ Kraków

W ubiegłym roku obchodził żydowski Klub Sportowy „MAKKABI“ bardzo uroczyście jubileusz dwudziestolecia swego istnienia. Wszystkie prawie sekcje wystąpiły z imponującymi programami, wykazując olbrzymi dorobek swej pracy.

Założony w roku 1909, „Makkabi“ rozwija się początkowo tylko jako klub piłki nożnej, niebawem jednak organizuje się sekcje tennisowe i lekkoatletyczną, której członkowie święcą na krakowskich bieżniach pierwsze swe tryumfy. Okres wojny, to lata kompletnego zastoju w pracy klubowej. Rok 1918 przynosi już jednak początki normalnej pracy koło dalszego rozwoju powojennej Makkabi. W roku 1919 buduje Makkabi własne boisko na skąpym terenie, wydzierżawionym na niedogodnych warunkach przez magistrat krakowski. Znalazłszy zwiększoną możność pracy na dogodnie zagospodarowanym placu sportowym, zakłada klub jedną sekcję po drugiej. Kolejno powstają i reaktywują się: sekcja piłki nożnej ze swemi jedenastu drużynami, sekcja lekkoatletyczna obejmująca ponad trzystu ćwiczących, sekcja pływacka, kolarska, wioślarska, zapaśnicza, hippiczna, bokserska i gier sportowych. Rok 1928 przynosi wewnętrze przesilenie w rywalizującym dotąd z Makkabi K S. „Jutrzenka“, z powodu którego większość członków tegoż klubu wstępuje do Makkabi.

Dorobek sportowy Makkabi tej, jak ona dziś wygląda przedstawia się w wynikach poszczególnych sekcji następująco:

Sekcja piłki nożnej: Pierwsza drużyna dostaje się z chwilą rozpoczęcia okręgowych mistrzowstw do A-klasy okręgu krakowskiego, gdzie nawet raz zdobywa tytuł wicemistrza okręgu zajmując drugie miejsce, za ówczesnym mistrzem Polski Cracovia, a przed Wisłą. Okres wewnętrznej słabości sekcji spycha pierwszą drużynę w roku 1924 do klasy B, skąd jednak w następnym roku wydostaje się znowu do A-klasy. Podczas rozłamu w PZPN'ie stoi Makkabi wiernie po stronie legalnego zarządu i z tego powodu nie dostaje się do Ligi. Obecnie pierwsza drużyna Makkabi należy do czołowych w okręgu krakowskim, sprawiając niejednokrotnie niespodzianki w spotkaniach z najlepszemi drużynami ligowemi. W roku 1929 zdobywa tytuł mistrza klubów żydowskich Polski. Druga drużyna i junjorzy są w swoich klasach mistrzami okręgu krakowskiego.

Sekcja lekkoatletyczna należy zawsze do czołowych sekcji w Polsce, górują tu głównie panie. Z pośród zawodniczek na pierwszy plan wybija się od kilku lat popularna już dzisiaj w Polsce i zagranicą p. Freiwaldówna, doskonała sprinterka i rekordzistka Polski w biegu przez płotki. Reszta drużyny lekkoatletycznej pań posiada na wysokim poziomie stojące wyniki, dające im tytuły mistrzyń okręgu.

Z dobrze zapowiadających się młodych zawodniczek należy wymienić Metzendorfówną, „Marylę“ i Glasserówną. U panów prym wiedzie sprinter Czysz, wśród skoczków wybijają się Żeberko i Brenner, jako średniodystansowcy Goldfinger H. i Klagsbrun, zaś jako miotacze Still i Feig. W roku 1929 zdobywa sekcja tytuł mistrza klubów żydowskich Polski.

Sekcja pływacka przoduje przez długie lata w Polsce i należy do najstarszych. Znaczenie tej sekcji w sporcie polskim jest bardzo duże. Drużyna water-polo od kilku lat jest mistrzem Polski, nie przegrywając dotąd ani jednego meczu z żadną krajową drużyną. Znanymi internacjonałami są Soldinger Wiktor, Rittermann Jul., Schönfeld i bramkarz Porański. Z pań na pierwsze miejsca wybijają się Schönfeldówna, Feilgutówna, Schreiberówna, rekordzistka Polski na długich dystansach i młodziutka świetnie się zapowiadająca Sandberżanka. Zapowiedź budowy krytej pływalni umożliwi sekcji należyty rozwój i postawi ją niechybnie na jednem z pierwszych miejsc wśród pływackich klubów Polski.

Sekcja kolarska czynną jest w trzech oddziałach, a to turystycznym, zawodników torowych i szosowych. Turystyka kolarska rozwija się bardzo dobrze, zwiększając z roku na rok szeregi kolarzy Makkabi. Wśród grona zawodników torowych wybija się młody kolarz Kluger. Na czoło szosowców wybija się Leibler, b. mistrz województwa krakowskiego.

Sekcja gier sportowych rozwija się dotąd w dziale żeńskim i męskim równomiernie, panowie uprawiają koszykówkę i siatkówkę, a nadto szczypiórniaka zdobywając w poprzednich latach tytuł wicemistrza okręgu krakowskiego. Panie grają dotąd tylko w koszykówkę i siatkówkę, hazena nie jest jeszcze ani w Makkabi ani wogóle w Krakowie uprawiana.

Sekcja wioślarska rozwija się regularnie, powiększając z roku na rok swe szeregi nowymi wioślarzami. Do regat dotąd nie stawała mimo, iż posiada dobry materjał zawodniczy. W roku bieżącym przystąpiła sekcja do budowy własnej, pływającej przystani wioślarskiej na Wiśle, która ma pomieścić również hale na tabor wioślarski.

Słabą działalność w stosunku do dotąd wymienionych sekcji wykazują sekcje: hippiczna, szermiercza, strzelecka, tennisowa, bokserska, ciężkoatletyczna i zapaśnicza, które ograniczają się jedynie do regularnych treningów, nie biorąc udziału w żadnych zawodach.

Z sekcyj zimowych należy na pierwszem miejscu wymienić *łyżwiarską*, która utrzymuje własny tor łyżwiarski, będąc jedyną, która sport łyżwiarski w Krakowie ujęła w ramy organizacyjne. Sekcja ta posiada kilku wybitnych zawodników w jeździe szybkiej, w jeździe zaś sztucznej mistrza okręgu krakowskiego Lieblinga i bardzo dobrze zapowiadających się młodych łyżwiarzy, jak Bergierzy, p. Friedmann, z zawodniczek zaś Besterównę.

Sekcja hockeya na lodzie posiada trzy drużyny, z których pierwsza stanowi dobrą A-klasę okręgu krakowskiego, i osiągnęła w ubiegłym sezonie na różnych turniejach szereg ładnych wyników.

Sekcja narciarska posiada stukilkudziesięciu młodych zawodników; mimo krótkiego swego istnienia zdołała urządzić zarówno w bieżącym jak i w ubiegłym roku świetnie zorganizowane obozy narciarskie, cieszące się olbrzymiem powodzeniem.

Sekcja ping-pongowa posiada dobrze zapowiadający się materjał zawodniczy. Pierwsza jej drużyna jest wicemistrzem okręgu krakowskiego. Na turniejach zamiejscowych osiągała piękne wyniki, reprezentując ping-pong krakowski, a także i polski w Niemczech.

Krocząc konsekwentnie na drodze swego rozwoju, Makkabi krakowska zorganizowała ostatnio stacje turystyczne w Zakopanem i Krynicy, które posiadają olbrzymie znaczenie dla ruchu turystycznego, stanowiące zarazem ośrodki dla sportów zimowych.

W uznaniu działalności „Makkabi“ wokoło rozwoju sportu w Niepodległej Polsce Związek Związków Sportowych odznaczył „Makkabi“ dyplomem honorowym.

(Hor.)

•

Jak nas informują mecz piłkarski o którym pisaliśmy w N-rze 13 naszego pisma rozegrała Makkabi krakowska z drużyną ligową Cracovii a nie z Cracovią I b.

Grudziądz

Grudziądz. (Fel) Międzyklubowe zawody bokserskie K. S. H. i V. — Sokół I. skończyły się wynikiem remisowym 10:10. W wadze papierowej wygrał na punkty Piskorski (H. i V.) z Korzepem (S. I). Falkowski (S. I) osiągnął wynik remisowy z Wilczewskim (H. i V.) w wadze muszej, a Langowski (S. I) bije na punkty Depkę (H. i V.). Waga kogucia przynosi zwycięstwo Wieczorkowi (S. I) nad Radziszewskim, a Szczepańskiemu (S. I) wysokie nad Zielińskim (H. i V.). Langowski (S. I) przegrywa do dobrego Wróblewskiego (H. i V.) na punkty, Bies (S. I) bije natomiast w wadze lekkiej Buczkowskiego (H. i V.). Witkowski (H. i V.) wypunktował Wrosza (S. I) w wadze lekkiej. Wyźlic (S. I), waga półśrednia, mając stałą przewagę z Hoffmanem (H. i V.), został niesłusznie po trzeciej rundzie i po gongu zdyskwalifikowany. — W wadze półciężkiej walczył Czarnecki (S. I) z Weznerem, waga średnia (H. i V.) na remis.

Koszykówka o mistrzostwo miasta. G. K. S. 1925 przy Pepege — Drużyna Błękitna 20:0; Sokół I — Sokół III 57:6; Sokół V — G. K. S. 1925 — 14:8. Sokół I zdobywa z Olimpią w pierwszej połowie 36 koszów na 7; po przerwie, mimo ostrzeżenia sędziego, p. prof. Odycia, wstępuje gracz niezgłoszony, uczeń szkoły handlowej Jaszyński, wbrew regulaminowi rozgrywek, i sędzia odgwizduje dalsze 30 koszów. Na skutek tego członkowie wznoszą wrogie okrzyki z pogróżkami. Niestety kierownikiem ich jest p. Hajec, nauczyciel szkoły powszechnej.

W drużynowym biegu na przełaj (2800 m) (5 zawodników). M. K. W. F. zajął 1) miejsce Sokół III, 2) Olympja, 3) Sokół I, przy starcie 7 drużyn. Jako 1) przybiegł Węckowski, czas 9.03.9; 2) Piórkowski (obaj Sokół I), 3) Małecki (Drużyna Błękitna).

Kołodziejczak (Union Łódź), który zajął trzecie miejsce w biegu dookoła Polski, a odbywa obecnie służbę wojskową w Centrum Wyszkolenia Żandarmerji w Grudziądzu, startuje w wyścigu kolarskim Grudziądz—Bydgoszcz. ścigu kolarskim Grudziądz—Bydgoszcz —Grudziądz (150 km), urządzanym przez Sekcję Kolarską Sokoła I w dniu 11. maja br.

Polacy na zjeździe motocyklowym do Kolonji.

Na motocyklowy zjazd gwiaździsty do Kolonji w pierwszych dniach czerwca br. wyjeżdżają bardzo licznie motocykliści polscy.

Z kilkunastu zawodników łódzkich, grudziądzkich i bydgoskich stworzone zostaną po porozumieniu się tych ośrodków teamy maszyn jednakowej klasy.

W świetle prawdy

Mgr. Len Tadeusz.

Zanim przystąpię w dalszym ciągu do zapowiedzianego tematu w poprzednim numerze pisma „Sport", zilustruję pokrótce najpierw niedomagania i trudności na jakie prawie stale natrafiają w większym lub mniejszym stopniu nasze organizacje sportowe jak również i P. Z. B. w swojej pracy, zwłaszcza w czasie organizowania poważniejszych imprez sportowych.

Zapewne podane przezemnie fakty nie będą odosobnione ani też nowością dla tych, którzy istotnie mają lub mieli kiedyś do czynienia z pracą organizacyjną w związkach sportowych, w których, żywcem na własnej skórze przechodzili często różne mitręgi, zanim pewna rzecz została dla dobra sprawy do skutku doprowadzoną.

Poruszony temat będzie zapewne interesować taką kategorję ludzi, którzy z racji przypadkowego kopania n. p. piłki nożnej, lub dorywczego używania kiedyś sportu na świeżem powietrzu, lub dzięki chodzeniu z nudów na pewne imprezy sportowe, stają się naraz znawcami sportowymi i raptem porywają do krytykowania a czasem nawet do kierowania pewną gałęzią sportu, nie mając do tego żadnej moralnej ani intelektualnej podstawy.

Znamiennym przytem jest fakt, że taką kategorję ludzi cechuje przeważnie tak zw. tupet dodajmy „sportowy", przy pomocy którego starają się nadrobić swoje braki i narzucić wolę ideowo usposobionym sportowcom, chociażby intrygami i wichrzeniem w łonie organizacji.

Mam jednak nadzieję, że tego rodzaju stosunki, aczkolwiek są szkodliwe dla pomyślnego rozwoju sportu, należy uważać w naszych warunkach za przejściowe, ponieważ z każdym rokiem wychodzą z istniejących szkół sportowych na całą Polskę nowe zastępy fachowo przysposobionej młodzieży, która siłą, faktu obejmie z czasem wszelkie placówki w organizacjach a nawet w prasie sportowej, przez co zniknie u nas typ sportowca z t. zw. „wykształceniem domowem."

Zatem „memento mori" — nie ma innego wyboru, albo uzupełnić jak najrychlej brakujące wiadomości, lub zawczasu usunąć się w cień z pracy społeczno-sportowej, bo już wybiła godzina dziejowych przeznaczeń prasowo-związkow. sportowcom.

Wobec tego przejdę teraz do właściwego tematu a mianowicie do zawodów bokserskich z Czechami.

Nareszcie po przewlekłej, bo trwającej prawie kilka miesięcy wzajemnej korespondencji z Czeską Unją Bokserską ustalono, że rewanżowe zawody między-państwowe odbędą się 28 lutego br. w Pradze.

Gratka nielada — bo po ostatniej porażce reprezentacji czeskiej w stosunku 12:4 szanse wygrania dla nas wielkie, a tem samem i awans sportowy na terenie międzynarodowym.

W związku z tem P.Z. B. ustalił na posiedzeniu Zarządu program wyjazdu, głównie zaś rozpatrzył najważniejsze zagadnienie a mianowicie osobowy skład naszej reprezentacji.

Jednak tutaj to już kłopot — to zagadnienie natury najczulszej, ponieważ trzeba przewidzieć taką reprezentację, któraby napewno wygrała, dogodziła interesowanym kapacitetom z O.Z.B., czasem samym zawodnikom..... no i wreszcie publicznej opinji sportowej (czytaj korespondent z Przeglądu Sportowego) bo inaczej... gromy!

Wszak wiemy, że zapewnione konstytucją „wolne słowo" obywatelskie nie ma również zastrzeżeń ani granic w sprawach sportowych, wobec tego i z tym faktem należy się liczyć.

Wreszcie kogo wyznaczyć?!

Zapewne, idąc utartym szlakiem wyznacza się do reprezentacji obecnych mistrzów Polski, jako najbardziej wypróbowanych i doświadczonych zawodników i dających gwarancję zwycięstwa.

Możeby należało ułożyć drużynę z młodszych zawodników, którzy również mogliby dobrze wywiązać się ze swego zadania (a na takich nasz sport pięściarski stać), no i przy tej sposobności zaprawiać już rezerwę do przyszłych zawodów na terenie międzynarodowym. Myśl nie zła... ale co będzie, jeśli przegramy, kto zrozumie wówczas nasze intencje i kto stanie w naszej obronie?....

Wobec tego nolens - volens wybieramy z dwojga lepsze, wyznaczając starych wiarusów przeciw Czechom, a po otrzymaniu pełnomocnictw ze strony P.Z.P. jadę do Pragi w towarzystwie p. Sadłowskiego przewodniczącego Wydziału Sportowego z następującą reprezentacją:

1. Forlański, 2. Stępniak, 3. Górny 4. Seweryniak, 5. Arski, 6. Majchrzycki, 7. Wiśniewski, 8. Wystrach.

Skład podanej reprezentacji nie zupełnie idealny, ale rokujący pewne zwycięstwo w stosunku 12 : 4 w najgorszym wypadku 10:6 dla Polski.

W ostatnich dniach przed wyjazdem okazały się wprawdzie pewne zgrzyty i zastrzeżenia w miejscowej prasie, jednak mimo tego udało się szczęśliwie wyjechać naszej reprezentacji do Pragi.

Po przyjeździe do Pragi dnia 27 lutego br. ulokowano nas w czwartorzędnym hotelu na przedmieściu „Smichov" na II. III. i IV. piętrze (sic!) gdzie pozostaliśmy na łasce boskiej do dnia następnego.

Lecz pomijam ten fakt, jako mało znaczący, ponieważ i „Przegląd Sportowy" sprawę tę zbagatelizował, uważając, że sposób przyjęcia i traktowania nas jako państwowej reprezentacji sportowej Polski jest sprawą drugorzędnej natury, wobec późniejszego incydentu no i wieczności...

Dopiero dnia 28. lutego br. około 12-tej zjawił się w hotelu na naszą telefoniczną interwencję oficjalny reprezentant czesko-słowackiej Unji bokserskiej w osobie kapitana Wydziału czy Komisji Sportowej.

Korzystając z takiej wizyty zaproponowaliśmy przeprowadzenie w jego obecności ważenia naszych zawodników już w porze południowej, ponieważ obawiałem się zbytniego wycieńczenia naszej reprezentacji bez obiadu a w końcu i ewentualnej nadwagi wieczorem.

Wymieniony czeski kapt. związkowy zgodził się na naszą propozycję i rozpoczęło się ważenie, w czasie którego wszyscy z wyjątkiem Forlańskiego (10 dkg.) mieli przepisaną wagę.

Wobec takiego stanu rzeczy zgodził się przedstawiciel czeski wyjątkowo na ponowne dodatkowe ważenie Forlańskiego wieczorem razem z czeskimi zawodnikami.

Przy tej sposobności stwierdzam, że do tej chwili postępowanie reprezentantów czeskiej Unji bokserskiej było zupełnie poprawne.

Tymczasem bezpośrednio przed zawodami zwrócił się do p. Sadłowskiego jeden z reprezentantów czeskich, ażeby cała drużyna stawała do ponownego ważenia, zapominając o ustalonej poprzednio umowie.

Na skutek stanowczego z naszej strony sprzeciwu, ostatecznie zgodzili się na powtórne zważenie jedynie Forlańskiego.

Przy tej sposobności ponownie zaznaczam, że Forlański miał przepisaną wagę, wobec czego uważaliśmy sprawę za załatwioną.

Skoro jednak w czasie ważenia Czechów okazało się, że przeciwnik Stępniaka miał około 1 kg. nadwagi, wówczas Czesi zażądali i jego powtórnego ważenia.

I tutaj dopiero pękła bomba....

Na tego rodzaju widoczne krętactwo nie mogłem się zgodzić ani ja, ani obecny p. Sadłowski, wobec czego sytuacja stawała się z każdą minutą bardziej naprężona.

W końcu pod terorem zgodziliśmy się na ponowne ważenie Stępniaka licząc się ostatecznie z tem, że jego przeciwnik ma nadwagę, przez co nawet w razie jego wygranej i tak uzyskamy 2 cenne punkty.

Przy powtórnem ważeniu Stępniak miał również przepisaną wagę kogucią.

Zaledwie ukończyliśmy ważenie, z zamiarem wyjścia na salę, aż tu powstaje nowy incydent na tle sędziowania.

Ponieważ 8-ma godzina mija a publiczność zaczyna się na sali niepokoić, wobec tego jeden z reprezentantów czeskich ogłasza, że opóźnienie zawodów nastąpiło z winy reprezentacji polskiej. (sic!)

Przy tej sposobności zaznaczam, że przed wyjazdem na zawody ustalił P.Z.B. pisemnie z czeską Unją bokserską, że sędzią ringowym będzie Węgier Kristjan, zaś punktowymi jeden Czech i jeden Polak.

W ten sposób sprawa powyższa została definitywnie załatwioną. Obecnie, kiedy za parę minut mamy stanąć do walki Czesi oświadczają nam, że głównym sędzią ringowym będzie p. Kroupa, zaś punktowymi dwóch panów, których oni specjalnie zaprosili z Niemiec.

Wobec takiej sytuacji i powyżej poruszonych niedomagań stanowczo sprzeciwiam się tego rodzaju koncepcji oświadczając równocześnie, że zgodzę się na jednego z Niemców jako sędziego ringowego, przyczem p. Kroupa i p. Sadłowski obejmą funkcje sędziów punktowych.

Na tę propozycję Czesi się jednak nie godzą, wobec czego wytwarza się znów tak dalece tragiczna sytuacja, że w rezultacie mogła doprowadzić wbrew naszej woli do odwołania zawodów.

Ostatecznie niechcąc doprowadzić do większego napięcia opisanego powyżej incydentu oświadczyłem im, że „na tego rodzaju zajęte przez nich stanowisko powinniśmy odpowiednio zareagować, jednak ze względów czysto kurtuazyjnych mimo wywartego wprost na nas teroru, drużyna nasza będzie walczyć."

Zaznaczam, że rozmowa toczyła się w języku polskim i niemieckim, wobec czego obydwie strony rozumiały się doskonale.

Po tego rodzaju mojem oświadczeniu rozpoczynają się natychmiast zawody.

Na ringu sędziuje p. Kroupa, zaś sędziami punktowymi dwaj Niemcy.

Pierwsza walka toczy się w wadze muszej, którą w drugiej rundzie kończy Forlański — nokautem, ale sędzia ogłasza zwycięstwo dla Czechosłowacji z powodu nadwagi Polaka...?

Powstaje ogromna konsternacja wśród naszych, — w rezultacie zgłaszamy protest.

W drugiej walce występuje Stępniak z przeciwnikiem, który ma stwierdzoną nadwagę, jednak w rezultacie wygrywa na punkty.

Oczekujemy głosu sędziego, który za chwilę ogłasza z zupełnym spokojem zwycięstwo Czecha i tem samem Czechsłowacja prowadzi w stosunku 4 : 0.

Znów zgłaszamy protest, ale bez rezultatu, — tymczasem walki toczą się w innych wagach już bez zarzutu do końca, z ostatecznym wynikiem 8 : 8.

Podając o ile możności „w świetle prawdy" jak najwierniejsze tło całego nieporozumienia, oraz jego istotne fazy zapytuję w końcu, kto właściwie spowodował tego rodzaju zamieszanie, jaki jest w rezultacie ostateczny wynik zawodów i czy P.Z.B. ponosi całkowitą winę?

(Ciąg dalszy nast.)



Start biegu sztafetowego o nagrodę wędrowną Gazety Ludowej.

Od wewnętrznej strony boiska znajdują się zowodnicy następujących sztafet: Sokół II Katowice, Nowara, Stadjon K.-Huta Grzesik, Sokół N. Bytom Pysik, Rożdzień-Szopienice Sitko, Pogoń Katowice Kabut i starter prof. Szymoński.



Ligoń Erwin

zdobywca 2 miejsca w I Biegu Kolarskim dookoła Śl. na półmetku w Jastrzębiu, gdzie dzięki innicjatywie miejscowego komitetu z p. Panderem na czele goście i zawodnicy otrzymywali posiłek.

Trzecie ogólnopolskie harcerskie zawody strzeleckie

W Warszawie odbyły się w dniach 25, 26 i 27 kwietnia b. r. 3-cie ogólnopolskie zawody harcerskie zawody strzeleckie. Do zawodów zgłoszono imponującą liczbę harcerzy 281. Odbyło się ogółem 21 konkurencyj, w których startowało 204 harcerzy (każdy harcerz startował w kilku konkurencjach), co wynosi 51% maksymalnej ilości zawodników, którzy mogli być zgłoszeni z okręgów. Wyniki zawodów były następujące:

Broń długa wojskowa, odległość 300 metrów 1) Elke (Zgierz) 359 pkt. na 600 możliwych, 2) Unger (Kielce) 297 pkt., 3) Sawicki (Warszawa 291 pkt. Strzelanie z broni długiej wojskowej z odległości 300 metrów, post. stojąca: Pierwszy Unger, 112 Strzelanie w tych samych warunkach, postawa klęcząc: pierwszy: Elke — 124 p. (na 200 możliwych), strzelanie w tych samych warunkach, leżąca — pierwszy: Elke, 134 p. na 200 możliwych.

Strzelanie z odległości 100 metrów w postawie dowolnej. W pierwszej grupie (do lat 20) zwyciężył Zajda (Opatów) 162 p. na 200 możliwych, drugi — Piwowarski (Warszawa) 157 p., trzeci Jakubowski — Wilno 157 p. W drugiej grupie powyżej lat 20 pierwsze miejsce zajął Kotwa (Ostrowiec) 176 p. na 200 możliwych, drugie Boye (Warszawa) 176 p., trzecie Jarzewski (Pułtusk) 174 punkty.

Strzelanie z broni krótkiej o mistrzostwo ZHP na r. 1930 odległość 50 mtr., pierwszy Kubalski (Warszawa) 287 p. na 400 możliwych, drugi Unger 280 p., trzeci Boye 270 p. Strzelanie o tytuł pistoletowca harcerza, odległość 20 metrów, pierwszy Kubalski (Warszawa) 91 p. na 120 możliwych.

Strzelanie z broni długiej dowolnej z harcerskie stolicy. Pierwszy — Boye p. odległości 50 metrów o mistrzostwo 509 (600 możliwych), drugi Kubalski 507 p., trzeci — Jędrall (Warszawa) 492 p. W strzelaniu w tych samych warunkach stojąc zwyciężył Boye 168 p. na 200 możliwych. W strzelaniu klęcząc: 1) Kubalski 168 p., w strzelaniu leżąc pierwsze miejsce zajął Boye 175 p. na 200 możliwych.

Strzelanie z odległości 100 metrów w postawie stojącej o mistrzostwo ZHP pierwszy: Boye p. 353 na 400 możliwych (rekord harcerski), drugi Kubalski 347, trzeci Jędrall 347, p. Strzelanie zespołowe (zespół z 5 zawodników) o mistrzostwo ZHP. Odległość 50 mtr. postawa stojąca. Zwyciężył zespół 15 warszawskiej drużyny harcerskiej p. 341 na 500 możliwych, drugi: zespół drugiej głównej kwatery harcerskiej p. 400, trzeci zespół 6-ej grodziskiej drużyny harcerskiej p. 400. W strzelaniu dla zespołów młodszych zwyciężył zespół 6-ej toruńskiej D.H. p. 354.

Strzelanie senjorów o nagrodę Polskiego Związku Broni Małokalibrowej odległość 100 metrów. Postawa leżąca: pierwszy Mierzkowski (Pułtusk) 182 p. rekord harcerski, drugi Nogajski (Brodnica) 175 p., 3-ci Sawicki 170 p. strzelanie junjorów z odległości 25 mtr.

Mistrzostwo zespołowe drużyn wielkopolskich ZHP odległość 50 mtr. postawa stojąca, pierwsze miejsce zajęła pierwsza lotnicza poznańska drużyna harcerska p. 186 na 300 możliwych.

Strzelanie „Pocieszenia" z odległości 50 metrów postawa stojąca. Pierwszy Górski (Przasznysz) p. 99 na 100 możliwych.

Ogólne zestawienia mistrzostw.

I. Mistrzostwa HKSŁ. (jednostkowe) pierwszy Boye Stefan (Warszawa) p. 106, drugi Kubalski (Warszawa) p. 93, trzeci Unger (Kielce) p. 73.

II. Mistrzostwa okręgów ZHP na r. 1930. Pierwsza Warszawa p. 185, drugie Pomorze 48 p, trzecie Mazowsze 38 p., czwarte Kielce 35 p., 5) Poznań 24 p., 6) Łódź 24 p. Udział brało 13 chorągwi harcerskich, zawodnicy z 32 środowisk. Tarcz około 5000, strzałów przeszło 32.500.

W niedzielę wieczorem odbyła się w lokalu gimnazjum Batorego uroczystość rozdania nagród, w obecności delegata państwowego Urzędu WGF i PW mjr. Wądołkowskiego. przedstawiciela Polskiego Zw. Broni Małokalibrowej mjr. Felsztyna i del. M. S. Wojsk mjr. Pfeiffra, przedstawicieli władz harcerskich, związku Strzeleckiego i komendy głównej Związku mł. pionierów, nagród rozdano 31. żetonów 117, pozatem szereg honorowych dyplomów i premij.

Skład komisji sędziowskiej weryfikacyjnej stanowili dr. mjr. Felsztyn, jako przewodniczący. przedstawiciele związku młodych pionierów związku strzeleckiego WKS. Legja oraz władz harcerskich. Zawodami kierował komisarz i sędzia główny por. Juljan Leśniewski z głównej kwatery harcerskiej.

Od Administracji

Miło nam zawiadomić naszych P. T. czytelników krakowskich, że pismo nasze odtąd stale już będzie do nabycia w Krakowie wszędzie w poniedziałek popołudniu (około godz. 3) i zawierać będzie najświeższe i najobszerniejsze wiadomości krakowskie obok szerokiego działu z całej Polski i zagranicy.

Co kryje się za wyrokiem Ligi

W sprawie Walkoveru — Cracovia—Polonia 3:0

Wśród mniej lub więcej „fachowych“ artykułów ostatnich numerów „Przeglądu Sportowego“ (a zwłaszcza Nr. 35) dużo miejsca poświęcono walkoverowi przyznanemu „Cracovii“ za mecz z „Polonją“. Dziwić się naprawdę należy, że ten tak naturalny rezultat niedociągnięć zarządu „Polonji“ zajmuje aż tyle „cennego“ miejsca w temże piśmie, a co więcej zapowiedziano dalsze rewelacyjne artykuły w tej sprawie.

Zapowiedź ta jest conajmniej śmieszna i przebija przez nią krzyk pseudo- pokrzywdzonej drużyny. Panowie z „Polonji“ i „Przeglądu Sportowego“ nie mogą się absolutnie pogodzić z wyrokiem bolesnym acz zupełnie sprawiedliwym, bo takim musiał być gdyż trudno jest nam przypuścić, by władze wyrokujące (mające swą siedzibę w Warszawie i które bynajmniej nie można posądzić o nadmiar sympatji dla klubów prowincjonalnych, zwłaszcza gdy wchodzą w grę interesy drużyn stołecznych) ot tak tylko kierując się sympatją ku „Cracovii“, pozbawiły „Polonję“ dwóch cennych punktów bezprawnie i bezpodstawnie. Dla nas faktem jest niezaprzeczonym (dla władz wyrokujących także), że obydwaj sporni gracze do brania udziału w grze przeciw „Cracovii“ uprawnieni nie byli. To też wniosek w myśl statutu Ligi prosty — walkover — sprawa skończona, niema czego rozwałkowywać, nad czem płakać, lepiej wziąść do ręki statut i zaznajomiwszy się z odpowiedniemi paragrafami, unikać na przyszłość podobnych uchybień. Teraz trudno, uderzywszy się w piersi i powiedziawszy „nostra culpa“ pogodzić się trzeba z utratą punktów, a nie szukać „sprawiedliwości“ na łamach nienadającego się do podobnych praktyk pisma sportowego.

Dziwnemi doprawdy wydawać się muszą osłonięte grozą tajemnicy półsłówka skierowane w stronę władz, które miały odwagę wydać podobnie „niesprawiedliwy“ wyrok. Każdego też zdziwić muszą ukryte wycieczki i jad nienawiści przeciw Cracovii, która sukcesu Polonji zupełnie nie negując, nie wnosiła nawet protestu. Cała wina Cracovii, o ile mowa o niej być może, leży jedynie tylko w tem, że inkryminowanego meczu nie wygrała, pozbawiając tem samem szanowne, a tak „bezstronne“ pismo oraz panów z K. S. Polonji wyjątkowo wdzięcznego tematu.

By uwypuklić „bezstronność“ owego pisma przypomnimy podobny choć nieco ważniejszy fakt z ubiegłego roku, kiedy to racjonalne aczkolwiek bardzo spóźnione rozstrzygnięcie władz sportowych pozbawiło nietylko pewnego już mistrzostwa drużynę jedną, ale co gorsze spowodowało zupełnie niespodziewany spadek drużyny drugiej do okręgowej klasy. Czemuż to wówczas „Przegląd Sportowy“, trzymający swą władczą dłoń na pulsie „opinji sportowej całej Polski“ nie zajął się tą sprawą z podobnym zapałem i energją, lecz przeszedł nad nią wkrótce do porządku dziennego? Odpowiedź jasna i zrozumiała. Przegląd Sportowy będący (dotąd nieoficjalnie) organem K. S. Polonji, uważał całą sprawę za rzecz małej wagi gdyż nie chodziło tam o punkty pupila, który zdołał się wyśliznąć ze sfery drużyn zagrożonych zdobyciem mistrzostwa, jakoteż ze sfery zagrożonej spadkiem do klasy okręgowej.

Szkoda naprawdę, wielka szkoda, że pismo tak popularne idzie na pasku klubowej prywaty, której broniąc wbrew swemu istotnemu powołaniu, szkodzi tylko sportowi polskiemu, wprowadzając weń element intryg i zakulisowych macherstw. Energję i gorliwość należałoby raczej zwrócić ku sprawom, bardziej tytułowi pisma odpowiadającym co wyjdzie napewno na pożytek i chwałę sportu polskiego, a uwolni przynajmniej tę dziedzinę życia społecznego od prywaty i osobistych, czy też klubowych interesów. Jeżeli Przegląd Sportowy nie umie czy też nie może pozbyć się tej sfory płaczków sportowych to niechaj przynajmniej stara się działalność ich ograniczyć izolując się od kliki matadorów klubowych murem zdrowej bezstronnej opinji sportowej.

Nadesłany nam powyższy artykuł, drukujemy z uwagi na lojalność wobec naszych czytelników, którzy mają prawo, zabrać głos w sprawie poruszonej przez „Przegląd Sportowy.“ Red.



Stadjon Frąckowiak w sztafecie 8600 m. Gazyty Ludowej, biegnie 400 m.

Bieg szosowy w Kaliszu

W niedzielę odbyło się w Kaliszu otwarcie sezonu kolarskiego biegiem 62 km na szosie. Szereg zawodników uległo dotkliwym potłuczeniom wskutek upadków. M. in. biegu nie skończyli wskutek wypadków Sobolewski (KTC) i Solnik (ZASS-Warszawa).

Wyniki biegu: 1) Pawłowski (KTC) 2:12:05 sek, 2) J. Koszutski (KTC), 3) Wróblewski (KTC), 4) Mataliński (Ostrów Wlkp.). Sensacją swego rodzaju było zajęcie drugiego miejsca przez doskonałego zawodnika torowego Koszutskiego.

Oprócz biegu głównego odbyły się wyścigi niestowarzyszonych i bieg pań. Wieczorem Kaliskie T. C. wydało z okazji otwarcia sezonu bankiet, na którym wygłoszono szereg przemówień.

Nie tędy droga

Warszawa 1 V. 1930.

Wspózawodnictwo jest nieodłączoną cechą pojęcia „sport“. W tem jednem słowie mieści się historja zmagań dwu rywalizujących ze sobą związków, klubów, towarzystw i pojedynczych zawodników, czy graczy.

Forma współzawodnictwa klubowego, przeoblekła się równolegle z rozwojem sportu w Polsce, w perfidną walkę, walkę prowadzącą do zwycięstwa przez najpodlejszego gatunki agitację, wszelkiemi dozwolonemi i najczęściej niedozwolonemi drogami. W walce tej wynikłej niejednokrotnie z błahych powodów, stosuje się środki, wyzute z wszelkich osłon etycznych, miażdżąc po drodze tradycję, prawo, przepisy... „Per fas et nefas“ —, aby do celu...

Zatruta atmosfera walki klubowej przeniosła się z dusznych lokali, zebrań, konferencyj, na zieleń boisk i bieżni.

Zarażona tą atmosferą bezwzględnej walki młodzież, przeniosła ją na boiska sportowe. Dzisiejsza sportowa młodzież, to już nie ta dawniejsza, wychowana w twardej szkole walki o niepodległość, to nie ta garść zapaleńców, faktycznych pionierów sportu polskiego.

Nie dziwmy się, że Ministerstwo Oświaty tak kategorycznie występuje przeciwko należeniu młodzieży do klubów sportowych, gdzie „niema czasu“ na poważne zajęcie się nią i opieką pedagogiczną, wskutek czego przyszłe kadry sportowców wyrastają w warunkach niezdrowej rywalizacji, karmieni hasłami krętackiej polityki klubowej. Dochodzi do tego, że zawiedziony wswych ambicjach „smarkaty“ piłkarz, mający za sobą „opinję prasy sportowej, polującej na sensacje, w rodzaju „Czerwonych Kurjerków“, prasy, pozbawionej rzeczowej krytyki, objektywizmu i w dodatku nie umiejącej wychowawczo wpływać na masy — wynajmuje sobie, czy uprasza (za bilety na mecz) „klakierów“ (jak to miało miejsce w jednem z miast polskich na meczu ligowym), którzy idjotycznemi okrzykami domagali się zmiany składu drużyny.

Można się spodziewać, że wkrótce dojdzie do tego, że gracz, który jego zdaniem i... „prasy sportowej“ został pominięty przez kapitana związkowego przy wyborze reprezentantów na jakiś mecz międzynarodowy czy międzyokręgowy, zaprosi sobie „szefa klaki“, aby udowodnić, jakiem wzięciem i opinją cieszy się u publiczności... Wtedy taki biedny kapitan związkowy, zmajoryzowany przez „publikę“, kto wie czy nie zmieni swego zdania co do wartości pominiętego gracza.

Współzawodnictwo sportowe nie może zejść do rzędu cyrkowej rywalizacji, musi wznieść się na wyżynę prawdziwej walki, w każdym wypadku rycerskiej, do „fair play“.

Wielką winę ponoszą nieodpowiednie kierownictwa sekcyj, które nie mają na graczy wpływu wychowawczego i moralnego, oraz niedojrzała do wzniosłych zadań prasa sportowa, która miast w sposób jaknajbardziej objektywny i wstrzemięśliwy wyrażać się o zawodnikach, robi z nich bożków, aby w kilka dni potem zdegradować ich do rzędu najgorszych patałachów. Panowie tacy (sprawozdawcy) nie wchodzą zupełnie w to, że jakiś gracz, czy zawodnik jest przecież amatorem, że nie można n. p. piłkarza polskiego porównywać z... urugwajczykiem i niedwuznacznie domagać się, aby demonstrował „kawałki“ importowane... z Urugwaju. Więcej sprawiedliwej oceny i wyrozumienia można przecież wymagać od ludzi, którzy kiedyś byli... „sportowcami.“

Jeden z wielu.

Kronika krakowska

Wawel — Krowodża 2:0 (1:0).

Bramki uzyskali Drąg i Piątek. Najlepszym graczem pokonanych był ich bramkarz Czapik. Sędziował p. Korngold nienagannie.

Mistrzostwa klasy B.

Zwierzyniecki K. S. — Pogoń 4:0 (1:0).

Zwierzyniecki kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Nie wyzyskał on wielu sytuacyj pobramkowych. Bramki strzelili Pamula 2, Dudek 1, jedna zaś samobójcza po silnym strzale skrzydłowego Boligłowy. B. dobrym sędzią był p. Heytner.

Nadwiślan — Jutrzenka 5:3 (1:1).

Słaba gra obydwu drużyn. Szczęśliwszy Nadwiślan wyzyskał lepiej sytuacje podbramkowe, co zdołało mu zapewnić zwycięstwo. Sędziował dość dobrze p. kpt. Prelicz.

Grzegórzecki — Dabie 6:0 (4:0).

Łatwe zwycięstwo. Łupem bramkowym podzielili się: Dudek i Strupała po 2, Piwowarski i Krempel po 1. Gra ostra.

Patria — Czarnowiejski 2:0 (1:0).

Strzelcami byli Marta i Bartys. Sędziował, jak zwykle, dobrze p. Cenzor.

Czarni — Unja 2:2 (1:1).

Dla Czarnych uzyskali bramki Kafel i Dziergel. Dla Unji Szwancyberg, jedna zaś samobójcza. Sędzia p. Kupfermann.

Łobzowianka — Hakoah 2:0 (1:0).

Pokonani z dwoma rezerwowymi grali ponadto po pauzie w 10-tkę. Łobzowianka w komplecite. Najlepsi na boisku bramkarz Łobzowianki Nizimierski i pomocnik pokananych Kleinmann. Dobrym sędzią był p. Gumplowicz.

DKS Orlęta — Amatorzy 5:0 (1:0).

Silna przewaga Drukarzy, dla których strzelcami byli Kurzawa (2), Stawarski II, Knutel III i Włodek z karnego. Najlepsi u zwycięsców Dziergiel i Świtąnicki w obronie. U pokonanych Zuckermann i Liebermann. Dobrym sędzią był p. Hupfert.

Mistrzostwa rezerw o puhar KZOPN-u.

Wisła — Korona II 2:2 (1:1).

Dla Wisły zdobyli bramki Szostak i Krakowski. Dla Korony Heksel i Adamowski. Sędziował dobrze p. Weinreb.

Legja II — Cracovia II 3:0.

Walkover z powodu niestawienia się Cracovii.

Krowodża II Makabi II 3:2 (0:2.

Sędziował p. Winger.

Olsza II — Wawel II II 3:2 (0:2).

Jedyną bramkę zdobył Szwabentanz Gędziował dobrze p. Rumpler I.

Garbarnia II — Podgórze II 2:1 (0:1).

Najlepszym był środkowy pomocnik Podgórza. Dobrze sędziował p. Mgr. Neuwelt.

Mistrzostwa klasy C.

Hagibor — Gewira 3:1 (1:0).

Zasłużone zwycięstwo Hagiboru, którego atak nie był jednak strzałowo dysponowany. Dla zwycięsców byli strzelcami Berdyczower I (2) i Wohlmut. Sędziował b. dobrze p. Süsser.

Zwierzyniecki II — Wawel III 3:1 (2:0)

Wszystkie bramki dla Zwierzynieckiego uzyskał Kozera. Sędzia p. Hupert.

Makkabi III — Garbarnia III 3:2 (2:0)

Sędziował słabo p. Filipkiewicz.

Legja III — Jutrzenka II 3 : 2

Hagibor II — Ż. T. S. II. 9 : 1 (3 : 0)

Pięknym łupem bramkowym podzielili się Rosenblum 5, Neid 4, Sędzia p. Hetper.

Kisieliński Walerjan otrzymał zwolnienie z T. S. O. „Fablok“ w Chrzanowie i wdniu 27. 4. już wystąpił w barwach Wisły przeciw ŁKS-owi w Łodzi na prawym łączniku.

Gregorczyk b. bramkarz Garbarni Krakowskiej ostatnio Fabloku otrzymał zwolnienie z Fabloku.

Fablok czyni starania, będące już na dobrej drodze celem zakontraktowania ligowej drużyny Wisły na dzień 9 czerwca br. w którym to dniu ma się odbyć poświęcenie stadjonu sportowego Fabloku.

Chełczyński I środkowy pomocnik Sokoła chrzanowskiego po krótkim pobycie w Krakowskiej Wiśle, wraca do swego macierzystego klubu.

Rusin Kazimierz, obrońca Fabloku ukończył kurs trenerów z postępem bardzo dobrym w Warszawie, otrzymując stopień instruktora, — i po powrocie z tegoż ma się zająć trenowaniem pierwszej drużyny oraz rezerw Fabloku.

Żymirski Tadeusz, środkowy pomocik K. S. Trzebinia o którego pozyskanie starał się K. S. Ruch W. Hajduki bierze nadal udział w barwach Trzebini.

Mitusiński doskonały napastnik K. S. Podgórze zasili od przyszłego tygodnia szeregi Cracovii.

Szperling — reprezentatywny lewoskrzydłowy Polski rozpoczął trening. W najbliższym czasie ujrzymy tego niecodziennego technika znowu w barwach Carcovii.

Gintel — niezastąpiony niegdyś obrońca reprezentatywny Polski ma po rocznej przerwie kierować w miejsce Kałuży atakiem biało-czerwonych.

Dr. Lustgarten, znany sędzia krakowski, otrzymał zaproszenie do Wiednia, celem prowadzenia 2 zawodów w turnieju czterech miast (Wiedeń, Budapeszt, Zabrzeg, Kraków), zmuszony był jednak temu zaszczytnemu zaproszeniu odmówić, gdyż w tym samym czasie prowadzi w Budapeszcie międzypaństwowe zawody Węgry — Austrja.

Wacker, Wiedeń nie mógł przeboleć jedynej klęski poniesionej w czasie tournee po Polsce i zaprosił zwycięscę swego Cracovię na zawody do Wiednia.

Przełożenie Walnego Zebrania P.Z.H.L.

Zarząd PZHL postanowił przełożyć termin Walnego Zebrania Związku z dnia 1 maja na jesień. Przesunięcie teminu nastąpiło w związku z przygotowaniami do hokejowych mistrzostw świata w Krynicy, które zarząd PZHL pragnie przedstawić Walnemu Zebraniu do zatwierdzenia.

Delegatem PZHL do Ligi Międzynarodowej został zamiast p. Osiecimskiego-Czapskiego p. Tadeusz Semadeni.

Hakoah Bielsko wzmocniony został 3-ma graczami krakowskimi są nimi: Alfus, (dawniej Cracovia i Legja) Traubmann (dawniej Jutrzenka, i Grünberg (Jutrzenka).

T. S. Orlęta zmieniły nazwę na Drukarski Klub Sport. Orlęta.

W sprawie programu Kapitana związkowego Krakowa zanosiło się na ostry zatarg z P. Z. P. N-em. P.Z.P.N. bowiem sprzeciwił się stanowczo rozegraniu w dniu P.Z.P.N.-u zawodoów reprezentacyjnych Krakowa z Bratislawą. Z powodu oporu Ligi istniała możliwość niedojścia do skutku zawodów Kraków Wiedeń i udziału Krakowa w turnieju czterech miast w Wiedniu. Zarząd K. Z. O. P. N. zagroził dymisją, a jego prezes płk. Mond, wyjechał w tej sprawie do Warszawy. Dziś odbyło się posiedzenie prezydjum P. Z. P. N. (Gen. Bończa-Uzdowski, Ppułk. Glabisz i Mjr. Dr. Izdebski z prezydjum K. Z. O. P. N. w Krakowie. Na posiedzeniu tem zaaprobowano definitywnie cały problem Krakowa tak, że na wszystkie powyższe zawody, Kraków rozporządzać będzie najsilniejszymi składami.

„Istniejące w Kętach od lat 10-ciu Tow. sportowe Hejnał, członek Zw. P. Tow. Kol. i P. Z. P. N., urządziło w dn. 21 bm. uroczyste otwarcie sezonu sportowego z następującym programem:

Pięciobój (100 m, rzuty dyskiem i oszczepem, skoki wdal i wzwyż, bieg kolarski na przełaj 12,5 km i zawody piłki nożnej.

Po mszy św. w kościele OO. Reformatów zawodnicy z muzyką udali się na boisko TS Hejnał, gdzie odbył się pięciobój. 1. miejsce zdobył Szałaśny Zbigniew, 2) Góral Kazimierz (TS Hejnał). 3) Orlicki Kazimierz (Strzelec Kęty). W biegu kolarskim na przełaj na bardzo trudnej trasie uzyskał 1. miejsce w czasie 30 min. Pękała Jan, 2) Motas Emil, 30 min. 30 sek. (TS Hejnał).

Zawody piłki nożnej pomiędzy RKS Pobudka Oświęcim i TS Hejnał zakończyły się wynikiem 2:4 na korzyść Hejnału. Bohaterem dnia był bramkarz gospodarzy, Rammer, broniący najtrudniejsze strzały, pozatem wyróżnili się w napadzie Włodyga Fr., Gronner, w pomocy Kalinowski i obrońcy U gości najlepszy lewy obrońca.

Przy pięknej pogodzie udział publiczności, jak na nasze stosunki, bardzo duży.

Jaworzno. Victoria—Jutrznia (Chrzanów 6:0 (1:0). Zawody o mistrzostwo. Bramki uzyskali Kamiński (3), Szafrański A (2), Szuster (1). U gości podobali się: bramkarz Gasner i obrońcy Katz i Blonder. Sędziował dobrze p. Knobel z Krakowa.

Szczakowa: K. S. Szczakowianka — K. S. Sokół — Chrzanów 3:0 — zawody o mistrzostwo klasy B.

Trzebinia: K. S. Trzebinia — K. S. Skawinka (Skawina) 4:0. Zawody o mistrzostwo kl. B, które poprzedziło spotkanie K. S. Trzebinia II. T. S. Ozotania Jaworzno 3:1.

Sekcja bokserska K. S. 06 Mysłowice.

W środę, dnia 7 maja 1930 r., o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu klubowym „Winiarnia pod Ratuszem“

Miesięczne zebranie

Ze względu na ważność porządku obrad obowiązkiem każdego boksera jest wziąć udział w zebraniu.

Sympatycysportu bokserskiego mile widziani.

Kierownictwo sekcji.

Hokej.

Drużyna Warty rozegrała pierwsze spotkanie w hokeju na trawie z Czarnymi, które wygrała 3:1 (1:0). Drużyna Warty składa się przeważnie z b. graczy KŁP. Bramki dla zwycięzców zdobyli Lechniak 2 i Marszałek I. Dla Czarnych Bertrand. Sędziowali pp. Paczkowscy.



Stadjon Kocold w sztafecie 20 × 400 m. o nagrodę wdr. Dyr. Zagórowskiego.

Turniej tenisowy młodzików.

W dniach 6 — 11 maja Legja organizuje turniej juniorów, dostępny dla zawodników, którzy dotychczas jeszcze nie wygrali żadnej nagrody w zawodach tenisowych. Tego rodzaju imprezy oczekujemy i u nas.



Zmiana sztafety Sokoła II Katowice.

Nasi ciężkoatleci.

Weingarten, Minc i Stern mistrzowie Polski w ciężkiej atletyce, zostali zaproszeni na międzynarodowe zawody zapaśnicze do Siemianowic i Bytomia.

Prof. R. Wacek.

Dzieje wychowania fizycznego

„Bibljoteka wychowania fizycznego i Sportu“, powstała przed kilku laty z inicjatywy wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie wzbogaciła naszą skromną literaturę sportową nowem wydaniem cennej pracy Dr. Eugenjusza Piaseckiego, prof. Uniw. w Poznaniu.

Nowe to wydanie, znacznie swym układem i treścią odbiegające od poprzednich, oparte na wynikach podróży autora po Europie, jako eksperta Sekcji Higjeny Ligi Narodów i na wynikach ostatnich Igrzysk Olimpijskich, jest niezastąpionem dziełem nauki dla tych, **którzy pragną poświęcić się szczytnemu zawodowi wychowawcy fizycznego naszej młodzieży.**

Znakomitą swą pracę, opartą na źródłach i długoletniem doświadczeniu, podzielił prof. Piasecki na 6 rozdziałów, przechodząc od genezy i rozwoju wychowania fizycznego w świecie zwierzęcym u człowieka pierworodnego i w państwach starożytynych przez wieki średnie i nowe po dzień dzisiejszy aż po zagadnienie, jaka nas czeka na tem polu przyszłość.

Rozdział ostatni poświęcił Dr. Piasecki reformom wychowawczym, higjenie szkolnej i wych. fizycz. w Polsce w wieku 19 i 20tym, kończąc „rzutem oka w przyszłość“, gdzie po zwróceniu uwagi na konieczność kształcenia wychowawców fizycznych tak pisze:

„Sport zawodniczy jako widowisko, bawiące tłumy i robiące kasę, *staje się dziś potęgą, która usiluje ujarzmić nawet naukę i kształcenie wychowawców.* Gdy tylko teorja wychowania fizycznego skurczy się do rozmiarów higjeny sportu (tendencje w tym kierunku można już wyraźnie dostrzec) ze szczytnej roli wskazicielki nowych dróg gotowa w znacznej mierze spaść na stanowisko służebnicy zawodnika, pomagającej mu do pewniejszego zdobywania rekordów. Wszak wiemy o doktorach Wyższej Szkoły WF w Berlinie, którzy woleli zaangażować się do bogatych klubów zagranicznych, aniżeli do szkół ojczystych.

Równie ważnym tedy postulatem, o który trzeba stoczyć walkę, jest właściwe określenie stosunku wychowania fizycznego do sportu. Wychowanie fizyczne musi zużytkować dla swych celów pewne formy sportowe jako sporty wychowawcze. *Nigdy wszakże nie wolno go zaprzęgać do rydwanu sportu zawodniczego.* Ten bowiem, jak nas poucza historja, *bieży szybko ku przepaści profesjonalizmu,* a z nim ku zanikowi sportu amatorskiego i całej kultury fizycznej, o ile ją odeń uzależnimy“.

Złote to słowa prof. Piaseckiego. Urzędowego wprawdzie profesjonalizmu w Polsce nie mamy, lecz któż mi zaręczy, czy nie istnieje on ukryty — a w których gałęziach sportu, o tem dobrze wiemy.

Dzieło prof. Piaseckiego, który w niem skromnie przemilcza, iż temu 25 lat on właśnie dał początek Towarzystwu Zabaw Ruchowych we Lwowie, jest cennym nabytkiem nie tylko naszej ubogiej literatury wychowania fizycznego lecz literatury wszechświatowej — i niezastąpionym almanachem dla naszych przyszłych wychowawców fizycznych.



Czołowa grupa mija auto przedstawiciecieli prasy.



Otwarcie sezonu kolarskiego we Lwowie. Grupa kolarzy wszystkich towarzystw po złożeniu wieńca na cmentarzu „Obrońców Lwowa“.

Komunikaty

Komunikat Zarządu GOZLA Nr. 14

1. Przypomina się wszystkim Towarzystwom należącym do GOZLA, że termin opłacania składek za rok 1930 upływa dnia 1 maja. Po tym terminie Towarzystwo zalegające zostanie automatycznie zawieszone i nie będzie mogło brać udziału w żadnych zawodach związkowych.

2. Na zawody Katowice — Królewska Huta, które mają się odbyć dnia 18 maja b. r. o godz. 15,tej w Katowicach, wyznacza się p. Henryka am Ende kierownikiem drużyny katowickiej, zaś p. Józefa Hajkowskiego kierownikiem drużyny król. huckiej. Wymienieni panowie wyznaczą w porozumieniu z Zarządem GOZLA reprezentacje swych miast. Stroju sportowego dla drużyny katowickiej dostarczy K. S. Pogoń — Katowice, dla drużyny król huckiej KS. Stadjon — Król. Huta. Gospodarzem zawodów wyznacza się KS. Pogoń — Katowice- na której boisku odbędą się wyżej wymienione zawody o potrzebny sprzęt sportowy wystara się również KS. Pogoń — Katowice. Regulamin tych zawodów podajemy poniżej.

3. Za dwukrotną nieobecność bez usprawiedliwienia na zawodach, udziela się upomnienia następującym sędziom: pp. Jelonkowi, Płonce, Szydłemu i Krautwurstowi.

4. Za niesportowe zachowanie się na zawodach w biegu Polonji dyskwalifikuje się na okres trzech miesięcy p. Pawełczyka, członka Zarządu T G. Sokół w Czeladzi, oraz zwraca się uwagę Zarządu wspomnianego Towarzystwa, aby pouczył swych członków, że kierownictwu zawodów należy zawsze dać posłuch.

5. Za niesportowe zachowanie i start mimo zakazu, w biegach na przełaj pań o nagrodę Marszałka Wolnego, Polski Zachodniej i Polonji, udziela się 1-dno miesięcznej dyskwalifikacji zawodniczkom: Szymczykównie z KS. Kolejowego Katowice, Muchównie i Komendziance z T. G. Sokół w Czeladzi.

6. Stosując się do zarządzenia PZLA zmienia się i uzupełnia kalendarzyk zawodów GOZLA, podany komunikatem Nr 6 z dnia 27 lutego 1930 jak następuje: 29. 5. Mistrzostwa Okręgowe kl. C., 1. 6. Mistrzostwa Okręgowe kl. B., 19. 6. Mistrzostwa Okręgowe kl. A., 29 .6. Mistrzostwa Okręgowe w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn

Za Zarząd:

Koczur: sekretarz

Szymoński: prezes

Regulamin zawodów międzymiastowych Katowice — Król. Huta o nagrodę wędrowną Magistratów tychże miast.

1. Zawody lekkoatletyczne między miastami Katowice — Król. Huta o nagrodę wędrowną Magistratów tych miast odbywają się rok rocznie naprzemian w Katowicach i Król. Hucie.

2. W zawodach mogą brać udział rejestrowani zawodnicy klubów należących do GOZLA, które mają swą siedzibę w Katowicach i powiecie Katowickim z jednej strony ,z drugiej zaś zawodnicy klubów mających swą siedzibę w Królewskiej Hucie i pow. Świętochłowickim.

3. Zawody odbywają się według przepisów PZLA i składają się z następujących konkurencyj:

Dla panów:

Biegi: 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 5000 m, płotki 110 m, skoki wzwyż, w dal, o tyczce.

Rzuty: kulą, dyskiem, oszczepem.

Sztafety: 4×100 m i 4×400 m.

Dla pań:

Biegi: 60 m, 200 m, 800 m, płotki 80 m.

Skoki: wzwyż i w dal, rzuty dyskiem, kulą i oszczepem.

Sztafeta 4×100 m.

Rzuty odbywaą się dowolną ręką.

4. Każda strona stawia do każdej konkurencji po dwóch zawodników. Punktacja odbywa się według zajętych miejsc, za pierwsze 3 pkt., za drugie 2 pkt., za trzecie 1 pkt. Ta strona, która w sumie punktów pań i panów zdobędzie większą ilość punktów zwycięża, otrzymując nagrodę wędrowną. Nagroda przechodzi na własność zwycięskiego miasta po trzykrotnem zdobyciu z kolei lub czterokrotnem poza koleja.

5. Każdorazowo winna być wyryta na nagrodzie, na rachunek zwycięskiego miasta, nazwa, data, i miejsce oraz wynik zawod. Zdobywcy I-szych miejsc otrzymają żetony złote .Drużyn. nagrodę wędrowną otrzymuje magistrat zwycięskiej drużyny do przechowania, aż do następnych zawodów.

6. Zawody odbędą się po raz pierwszy dnia 9 maja 1929 na Stadjonie w Król. Hucie, a żetony do tych zawodów ufunduje Magistrat m. Król. Huty. Zawody rozpoczną się o godz. 14-tej. Zbiórka zawodniczek i zawodników w szatni Stadjonu o godz. 13,30.

7. Zawodników do obydwóch reprezentacyj wyznacza zarząd GOZLA. O wyznaczeniu powiadomiony zostanie zawodnik(czka) przez programy w tym celu wydane.

8. Zawody przeprowadza zarząd GOZLA, który zastrzega sobie prawo ostatecznej intertpretacji niniejszego regulaminu jak również rozstrzyganie wszelkich sprzeczności mogących powstać w toku rozgrywania nagrody.

Hochorek

Z Paryża przyjechał do Katowic celem odsłużenia powinności wojskowej Wojciech Hochorek, Polak-emigrant, przebywający od kilku lat we Francji.

Hochorek urodził się w Polsce, we wsi Wola Lipowa pod Miechowem, w 1905 roku. Z zawodu jest murarzem. Od dwóch lat uprawia boks, początkowo jako amator, a później jako zawodowiec. Ostatnio walczył w wadze lekkiej w pierwszej kategorji zawodowców francuskich. Naukę pięściarstwa Hochorek pobierał w szkole bokserskiej Polaka Szydły w Paryżu.

Ostatnio Hochorek uzyskał bardzo poważne sukcesy. Z pośród 19-tu walk stoczonych w Paryżu, Polak wygrał 17 spotkań, jedno zremisował i jedno nie zostało ukończone. Przed kilku tygodniami pokonał on na punkty mistrza Pikardji Volanda, natomiast uległ w Cherbourgu po 10 rundach na punkty znanemu pięściarzowi francuskiemu Tasalowi.

Hochorkiem zaopiekował się Policyjny KS. z Katowic, który po sprawdzeniu jego umiejętności skłonny byłby zaangażować go na stanowisko swego trenera. W tym celu odbędzie się w najbliższych dniach mecz treningowy pomiędzy Hochorkiem a jednym z czołowych naszych pięściarzy-amatorów.

Tygodniowa kronika lwowska

Otwarcie sezonu kolarskiego we Lwowie.

W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego zorganizowane przez LOZK. Po uroczystej Mszy św. w kościele św. Mikołaja, odbył się raid ulicami miasta, w którym wzięły udział wszystkie t-wa kolarskie ze Lwowa.

(Kob.) Sekcja lekko-atletyczna Pogoni, czyni starania, w celu sprowadzenia, do Lwowa Koscyaka znakomitego długodystansowca czeskiego, pogromcy Petkiewicza Start Koscyaka odbyłby się w dniu 1-go czerwca, a przeciwnikiem jego byli by, Kusocińskii, Sawaryn, Sarnacki.

Wdniu P.Z.P.N. to jest 11 maja, odbędą się w Lwowie, następujące rozgrywki: Hasmonea — Czarni, Pogoń — Lechja, Biały Orzeł — Świteź, Vis - Ukraina, Record — Zenit.

Międzynarodowe zawody strzeleckie odbędą się we Lwowie, w pierwszej połowie września, podczas Targów Wschodnich.

Czołowa tenisistka lwowskiej Pogoni pna. Stefanja Bystrzanowska, przebywająca obecnie na studjach w Cent. Inst. W. F. w Warszawie, występować będzie w bieżącym sezonie w barwach Warszawianki.

Pna. Jadwiga Loriówna, doskonale się zapowiadająca tenisitka, zmienia barwy klubowe, i grywać będzie w sekcji tenisowej 1. L. K. S. Czarni.

Frös, najlepszy kolarz lwowski, wbrew wszelkim pogłoskom, nie przystąpił jeszcze do L. T. K. M. i prawdopodobnie w dalszym ciągu startować będzie w barwach Pogoni.

Prezesem Lwowskiego Okręgu Związku Kolarskiego, został wybrany ponownie p. Adamowski (LTKM).

Świteź — Czarni Ib 3:2 (3:1).

Równorzędna gra obu zespołów. Bramki dla Świtezi zdobyli Hitmarowicz 2 i Dobrzański z karnego. Dla Czarnych Twardowski 2. Sędzia p. Przestrzelski.

Zorganizowane w dniu 27. ub. m. wewnętrzno-klubowe zawody lekko-atletyczne Sokoła Macierzy przyniosły następujące wyniki. Bieg 100 m. 1) „Siwiec“ 12.1; 2) Kupczyn skok o tyczce; 1) Kluk 3.18, 2) „Siwiec“, rzut dyskiem jednorącz 1) Kluk 34.22, 2) Kaniak, rzut młotem 1) Kluk 24.25, 2) Mazur, rzut dyskiem oburącz 1) Kluk 62.02, 2) Kaniak, trójskok 1) „Siwiec 11.49, 2) Kaniak.

Wstąpienie Folga do Lechji .

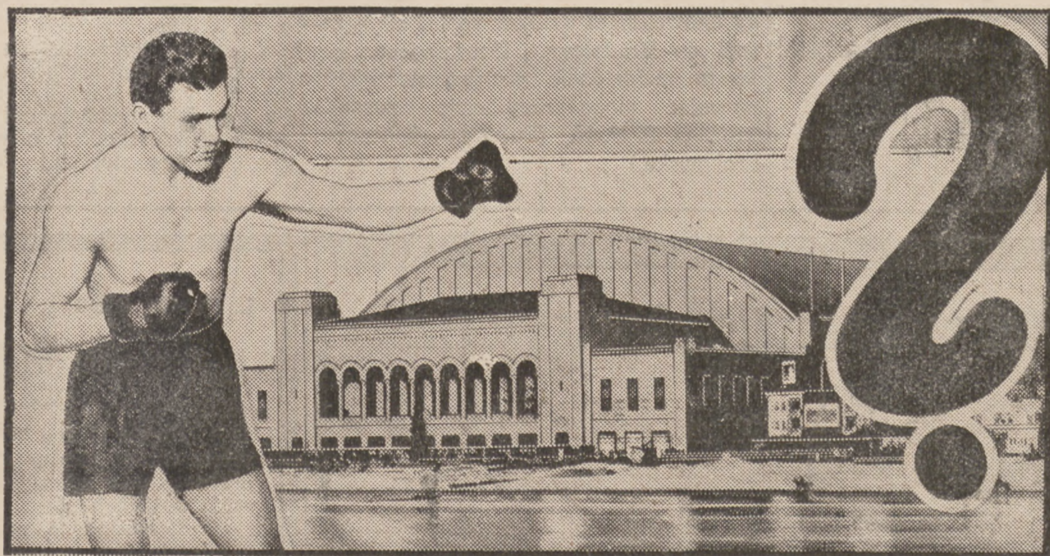
Folga, dawny bramkarz Wisły, przebywający obecnie we Lwowie podpisał zgłoszenie do Lechji.

10-lecie Świtezi.

Lwowski klub Świteź obchodzić będzie podczas Zielonych Świąt 10-lecie swego istnienia.

Reorganizacja sekcji kolarskiej Pogoni.

Sekcja kolarska lwowskiej Pogoni przechodzi obecnie okres reorganizacji. Kierownikiem zostanie prawdopodobnie Ignatowicz, znany zawodnik. W zawodach kolarskich Legji w Warszawie o puhar PUWF w tym roku sekcja kolarska nie weźmie udziału.



Największą halę sportową świata.

zbudowano w ubiegłym roku w Atlantic City (Stany Zjednoczone). W hali tej odbędzie się finałowy mecz o mistrzostwo świata wszechwag pomiędzy Schmelingiem (Niemcy) przedstawionym na tle hali i Sharkeyem, zwycięzcą Phill Scota.

Znowu zwycięstwo naszych szermierzy

Polska bije Rumunję w szabli (11:5) remisuje w szpadzie (8:8).

W poniedziałek i wtorek ubiegłego tygodnia, odbyło się w Bukareszcie międzypaństwowe spotkanie szermiercze pomiędzy naszą reprezentacją a szermierzami Rumunji.

Szpadziści rumuńscy wystąpili w następującym składzie: Rosetti, Savu, Cesianu i Caranfil — ze strony polskiej: Segda, Szempliński, Laskowski i Zabielski.

Na początku meczu, niespodzianie dla Rumunów, zdobywamy 2 punkty, dzięki zwycięstwu świetnego w tym dniu Laskowskiego i Szemplińskiego. To usposabia nas dobrze, a drużynę wprawia w zdenerwowanie. Do przerwy stan 4:4 W drugiej części meczu szala zwycięstwa przechyla się znacznie na stronę Rumunów — prowadzą 6:4! Ratuje nas od niechybnej porażki Laskowski i Segda Wynik spotkania na szpady 8:8 (touchés 23:23) jest dzięki wysokiemu poziomowi rumuńskiej szpady, pięknym sukcesem naszych szpadzistów.

Następnego dnia odbyło się spotkanie na szable. Rumunja: Raiciu, Georghiu, Bero, Hegedus. Polska: Papée, Nycz, Segda, Laskowski.

Reprezentacja Polski zwyciężyła stosunkowo łatwo 11:5 (trafienia 68:53) — osiągając zasłużone zwycięstwo.

Gdyby nie to, że nie zdobyliśmy się na wystawienie drużyny do trzeciej broni, t. j. floretu, co liczy się już Rumunji za zwycięstwo w o., wynik ogólny byłby dla nas 3:1; tak jednak niestety brzmi on tylko remisowo 3:3. **N.**

Mistrzostwo W. Hajduk zdobywa Słota

Wczoraj odbył się wyścig kolarski na przestrzeni 100 km o mistrzostwo W. Hajduk, urządzony staraniem kl. kol. Tempo.

Trasa wiodła przez W. Hajduki — Zgodę — Kochłowice — Panewniki — Piotrowice — Katowice — Załęże — W. Hajduki.

Pierwszy mija metę w świetnym czasie Słota Alfred, **wyrównując rekord Śląski Włokasa na tej przestrzeni w czasie 3 godz. 12 min.**

2) Kotyrba Marcin 3.31.20
3) Papierz Teodor 3.31.23
4) Kitel Jerzy
5) Kitzik Teodor
6) Mateja Alfons
7) Kreutzer Kurt.

Słota już na 7 km uciekł towarzyszom i cały czas prowadził bieg o 20 minut przed wszystkimi.

Kls. C. Juniorzy Trasa 31 km:

1) Kaszny Wojciech 59.30 sek.
2) Niechcioł Józef
3) Kandziora Ernest.

Trasa dobra. Jedynie w Załężu odpust bardzo utrudniał w rozwinięciu należytego tempa. Organizacja bardzo sprężysta spoczywała w rękach Klubu „Tempo“.

Wiadomości z Nicei

W poprzednim numerze podaliśmy wyniki pierwszych pięciu dni konkursów hippicznych w Nicei. podając jednak z ostatnich dni tylko miejsca zajęte przez Polaków Podajemy obecnie nieco szczegółów i dalsze wyniki.

Z powodu startu aż ośmiu narodowości do tegorocznych konkursów, ograniczono liczby współzawodników do 6 jeźdźców w każdej reprezentacji. Interesującym jest szczegół, że ekipa polska przywiozła ze sobą największy stosunkowo procent koni debiutujących.

W drugim dniu konkursów por. Szosland nadciągnął sobie ścięgno podczas skoku i musiał wycofać się z konkurencji; próbował w piątym dniu ponownie stanąć do walki, ale okazało się, że skaczać nie jest jeszcze w stanie.

Nagrodę armji polskiej, ufundowaną przez byłego Min. Spraw Wojsk. gen. Sikorskiego, zdobył — jak już donosiliśmy — Włoch mjr. Borsarelli, poraz pierwszy. Nagroda ta dopiero po trzechkrotnem zdobyciu jej przez reprezentanta danej narodowości, przechodzi na jej własność; dotychczas rozgrywano ją pięć razy i tylko Hiszpanja zdobyła ją dwukrotnie.

miejsca, aż do 6-go włącznie. Dopiero *10-te miejsce przypadło rtm. Stapińskiemu na Narcyzie, 11-te rtm. Kapuścińskiemu na Orle, wstęgi honorowe rtm. Królikowicz na Dreamie i rtm. Skupiński na Promieniu*

W piątek nie odbyły się żadne konkursy — dzień ten poświęcono licznym przyjęciom; Sobota rezerwowana była dla oficerów francuskich. —

Przy wspaniałej pogodzie, w przeciwieństwie do pierwszych dni konkursów — i dwudziestu tysiącach widzów rozegrano w niedzielę, w siódmym dniu nicejskich kokursów, konkurs o „Prix — Pierre Gautier", podzielony na dwie kategorje dla koni, które nie zdobyły dotąd 500 franków i tych, które zdobyły już ponad 500 franków.

W pierwszej kategorji zwyciężył Belgijczyk — Menten de Horne, drugie i trzecie miejsce zajęła Portugalja. *Szóstą nagrodę zdobył rtm. Skupiński na Narcezie.*

W drugiej kategorji pierwszą nagrodę zdobył de Laissardiere (Francja), drugą Olivieri (Włochy). *Trzecie miejsce zdobywa rtm. Królikiewicz na Mylordzie, czwarte por. Strzałkowski na Nines, 6-te rtm. Królikiewicz na Dreanie. N.*

W piątym dniu konkursu rozegrano konkurs „Grand prix de la Ville de Nice". Konkurs ten oczekiwany był ze specjalnem zainteresowanitem, rozgrywany bowiem od roku 1921 stał się niejako egzaminem nicejskiem i ma już swoją specjalną historję. Z Polaków zdobył te nagrodę po. Szosland w r. 1925 i rtm. Królikiewicz dwukrotnie, najpoważniejszy kandydat na ostatecznego jej zdobywcę obok również dwukrotnego zwycięzcy, Francuza — Gudin de Vallerin; pozatem wiedziano ogólnie, że Włosi przygotowali się nie na żarty do tej kokurencji.

39 jeźdźców, na 78 koniach stanęło do konkursów, którego parcours obejmował 17 przeszkód. — Włoch Filipponina Nastello przechodzi parcours bez błędu, Francus — Bertran de Belanda ma czas zaledwie o sekundę gorszy, przedstawiciel żadnej innej narodowości nie zdołał się już wcisnąć w zwartą masę Włochów, którzy zajęli wszystkie następne

Departament kawalerji M. S. Wojsk. postanowił wysłać na konkursy hippiczne do Rzymu (8 maja) 4 oficerów (8 koni). Wprost z Grudziądza wyjadą: por. Rojcewicz (konie: Black Boy i The Hoop) oraz por. Kulesza (konie: Olaf i Żak). Z Nicei pojadą do Rzymu najprawdopodobniej: rtm. Królikiewicz i rtm. Skupiński.



6 5 1 2 8 4 7 10
Zwycięzcy z I Biegu Kolarskiego Dookoła Śląska po rozdaniu nagród od lewej do prawej stoją: 6 Gneza Eryk, Stadjon Król. Huta, 5 Wencel Helmut Tow. Ckl. 05 Katowice, 1 Włokas Antoni, Tow. Cykl. Żory, 2 Ligoń Erwin „Ebeco" Katowice, 8. Kloson Franciszek Stadjon Król. Huta, 4 Reinhard Emil Tow. Cykl. Żory, 7 Kempny Wilhelm Tow. Cykl. Żory, 10. Slota Alfred Kl. Cykl. Tempo W. Hajduki, w górnym rzędzie p. prezes S. O. Z. T. K. i członkowie redakcji Sportu z p. redaktorem naczeln. Dr. Załuskim.

Przed mistrzostwami Europy w boksie

Dowiadujemy się, że Zarząd P. Z. B. na posiedzeniu rozpatrywał między innemi sprawę udziału reprezentacji naszej w mistrzostwach Europy, które odbędą się w Budapeszcie w czasie od 4 — 8 czerwca.

W związku z tem P. Z. B. przystępuje do zorganizowania kursu treningowego, najprawdopodobniej w Poznaniu i to już od 15-go maja. Oczywiście udział nasz w Budapeszcie i przygotowanie się do niego zależy w dużej mierze od środków, jakie na ten cel znaleźć się muszą. Pięściarzy polskich nie może braknąć na Europejskim ringu.

P. Z. B. postanowił pozatem wziąć udział w kongresie F. I. B. w Berlinie i przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania z meczów Polska — Czechosłowacja, Polska — Austrja i z Cywórmeczu w Budapeszcie.

Ponadto Zarząd P. Z. B. uchwalił uznać nasz tygodnik za swój urzędowy organ.

(Mac.) Jaworzno, 3. V. Szczakowianka I b — Wictorja Jaworzno I b 4:2 (2:0)

Szczakowianka — W. K. S. Tarn. Góry 3:3 (1:1).

Przewaga WKS. Remisowy wynik może zawdzięczać Szczakowianka niedyspozycji strzałowej napastników WKS-u. Wród drużyny WKS wyróżnili się rodkowy pomocnik i rodek w Szczakowiance jak zwykle Antoszewski. Napadł Szcz. niżej krytyki.

W niedz., 2. V., odbędą się w Skawinie zawody o mistrz. kl. B. pomiędzy Szczakowianką a Skawinką, Skawinie.

Żydowski K. S. — Iskra 2:4 (1:1).

Katowice, 4. 5. Mecz powyższy rozegrano na boisku Kolejowego K. S. Zakończył on się zwycięstwem Iskry, grającej tylko w dziesiątkę. Bramki zdobyli dla Iskry Kandzia (2), Szędzielorz i Rzychoń, dla Ż. K. S. Bilski i Kornraum.

Rozwój — I. F. C. „B"-liga 4:3 (1:1).

Katowice, 4. V. Zasłużone zwycięstwo Rozwoju. Bramki zdobyli Ailt i Maryniok po dwie.

I młodz. — I. młodz. 4:1.
Rez. — Rez. 0:4.

Kościuszki K.S. 24 Szopienice 3:2 (2:2)

Szopienice, 4. 5. Derby lokalne. Dla zwycięzców bramki zdobył Urbańczyk, Tybuła i Konieczko.

Sparta—K.S. Mała Dąbrówka 4:1 (3:1)

Wielkie Piekary, 4. V. Sędziował pan Kaiser, który wskutek braku znajomości przepisów przerwał zawody 20 minut po przerwie.

Z ostatniej chwili

Wyjazd reprezentacji Krakowa do Bratislawy unicestwiony został w ostatniej chwili dzięki zakazowi PZPN. Postanowienie tegoż jest nierozumiałe, aczkolwiek zawody te odbyć się miały w dniu PZPN tj. 11 bm. Kraków gra bowiem w tym dniu na rzecz PZPN, wystawiając reprezentację ligi krakowskiej przeciw reprezentacji klasy A: K. O. Z. P. N. bez uszczerbku więc dla „Dnia PZPN", mając do dyspozycji aż 3 kluby ligowe, mógł Kraków posłać silny zespół do Bratislavy. Dowiadujemy się, że to niefortunnie pociągnięcie PZPN wywołać może rezygnację zarządu krak. O. Z. P. N. (Patrz str. 6, kronika krakowska.)

Śląska B-Liga

Ruch „B"-liga — Powstaniec Klimzowiec 3:1 (1:0).

K. S. Brzeziny Śl. — K. S. Saturn 7:3 (3:2)

K. S. Powstaniec — Katowicka M. F. 3:1 (1:1).

Lekkoatletyczne mistrzostwo klubowe

K. S. Stadjonu w Królewskiej Hucie.

Na Stadjonie królewskohuckim odbyły się w dniach 3 i 4 maja br. lekkoatletyczne wewnętrzno-klubowe mistrzostwa K.S. Stadjon z udziałem ponad 100 zawodniczek i zawodników.

Z braku miejsca podajemy tylko zdobywców pierwszych miejsc w konkurencji pań senjorów junjorów.

Panie:

60 mtr.: Orłowska 8,3.
100 mtr.: Sikorzanka 13,7.
200 mtr.: Orłowska 28,5.
800 mtr.: Tilsznerówna 2.52,7.
Skok wdal: Holińska 4.37 mtr.
Skok wzwyż: Ekerlandówna 1,26 mtr.
Rzut kulą: Solorzówna 8,25 mtr.
Rzut oszczepem: Solorzówna 23,76 mtr

Junjorzy.

60 mtr.: Skorupa 7,7.
300 mtr.: Weben 44 .
1500 mtr.: Janik 5,16.
3000 mtr.: Ulczok Paweł 11,24.
Skok wdal: Górecki 5.31 mtr.
Skok wzwyż: Kosz 1,46 mtr.
Rzut kulą: Skorupa 10,89 mtr.
Rzut dyskiem: Skorupa 33,44 mtr.

Senjorzy.

100 mtr.: Zajusz 11,5.
200 mtr.: Zajusz 25,2.
400 mtr.: Rzepuś 58.3.
800 mtr.: Rzepuś 2,14.
1500 mtr.: Hattlik 4,37,6.
5000 mtr.: Grzesik 17,42.
110 mtr. przez płotki: Zajusz 17,2.
Skok wdal: Sikorski 6,58 mtr.
Skok wzwyż: Kern 1,16 mtr.
Skok o tyczce: Cieśliński 3,20 mtr.
Rzut kulą: Zajusz 12,08 mtr.
Rzut dyskiem: Zajusz 35,90.
Rzut oszczepem: Nieszyń 50,86 mtr.

Peronówna zwycięża w biegu na przełaj uczennic.

Dokształcająca szkoła kupiecko handlowa w Katowicach przeprowadziła w czasie zawodów lekkoatletycznych o nagrodę prezydenta miasta Katowic dr. Adama Kocura pierwszy bieg na przełaj dla uczenic tego zakładu na przestrzeni 800 m, przy udziale 18 zawodniczek.

Bieg ten wygrała Peronówna w czasie 3:18 sek. przed Kubicówną w czasie 3,29 sek., Wolfówną, Hedówną i Filchówną.

Tłumy na mecie oczekują przybycia zapowiedzianych już kolarzy, którzy od Bogucic jechali w zbitym szpalerze publiczności.

Wyścigi konne w Tarnowskich Górach

Przy pięknej pogodzie rozpoczęły się w sobotę tegoroczne wyścigi w Tarn. Górach, urządzane jak zawsze, przez Wielkopolskie Tow. Wyścigów Konnych, ściągając na tor kilka tysięcy widzów z całego Śląska. — Ujrzeliśmy na torze stajnie wyścigowe bar. Kronenberga, p. Bronikowskiego, Ign. hr. Mielżyńskiego, p. Stokowskiego. Maryewskiego, 8-go p. strz. k., 7-go p. strz. k., 15 p. ul., 39 p. ul. i inne.

Z powodu wycofania wielu koni z konkurencji, w gonitwach bierze udział najwyżej 5 koni. Nagrody po 800 złotych; (w przyszłą niedzielę odbędzie się gonitwa z przeszkodami o największą nagrodę 10 tys. złotych.) Przed okienkami kas totalizatora ścisk i ogonki; płacono niewiele, najwyżej 25 złotych.

W pierwszym dniu odbyło się 6 gonitw, z płotami, przeszkodami i płaskie, z każdej kategorji po dwie.

W niedzielę również 6 gonitw, w tych samych kategorjach co dnia poprzedniego. Nagrody do 1.000 zł.

Z koni wyróżniły się: Too Good, og. gn. por. Pieczyńskiego (hod. bar. Kronenberg), Bambus, og. gn., hr. Mielżyńskiego i Arlekin, og. kaszt., por. Zgorzelskiego (hod. hr. Potocki). Brovn Lady, klacz gn., 7. p. strz. k., mająca wielkie szanse, w pierwszym dniu wyłamała dwukrotnie, ponosząc jeźdźca.

L. Pr. Os. 848/8

Konkurs

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza **Konkurs na 6 (sześć) stanowisk urzędników administracyjnych** I. kategorji względnie posad praktykantów referendarskich w dziale administracji wewnętrznej Województwa Śląskiego.

O powyższe posady mogą ubiegać się kandydaci z ukończonem akademickiem wykształceniem prawniczem, którzy zostaną dopuszczeni do praktyki referendarskiej z uposażeniem grupy X. (dziesiątej) lub też urzędnicy admin. innych województw w wyższych stopniach służbowych.

Pierwszeństwo przy równych kwalifikacjach mają kandydaci pochodzący z obszaru Województwa Śląskiego.

PP. Reflektanci zechcą wnieść podania do Wydziału Prezydjalnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w terminie do dnia 15-go maja 1930 roku. Do podań należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia
2. wszystkie świadectwa szkolne
3. poświadczenie obywatelstwa polskiego
4. dokładny życiorys, udokumentowany świadectwami
5. dowód stwierdzający stosunek do służby wojskowej
6. wykaz osób mogących udzielić wiadomości względnie referencji o kandydacie

Kandydaci na stanowisko praktykantów referendarskich nie mogą mieć przekroczonego 40 roku życia i powinni mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Naczelnik Wydziału Prezydjalnego
Dr. Saloni m. p.

Prenumerata kwartalna zł. 3.60. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja: ul Pocztowa 11, Katowice, tel. 2595. — Konto P. K. O. Nr. 306 800. — Wydawca i Redaktor naczelny: **Dr. Kazimierz Załuski.** — Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki. Redaktor odpowiedzialny: **Dyr. Karol Koźlik.** Tłoczono w Drukarni: Księgarnia i Drukarnia Katolicka Sp. Akc. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58.